Nr. 140. We Lwowie Czwartek dnia 21. Czerwca 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić prenumeratę!

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec września rb.)	6 zł. — ct.
półrocznie (po koniec roku) .	12 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec września rb.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie (po koniec roku) .	9 „ — „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji *Dzien. Polsk.*," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 20. czerwca.

Austrjacka deputacja regnikolarna dała już odpowiedź na nuncjum deputacji węgierskiej. Z odpowiedzi tej wynika zasadnicza i praktyczna różnica w obopólnych zapatrywaniach się na szczegóły ugody. Deputacja węgierska „ze względów sprawiedliwości i słuszności" domaga się zniżenia kwoty zalitawskiej na 29 od sta, podczas gdy austrjacka chce podwyższyć dotychczasowy 30 procentowy przyczynek węgierski o $^4/_{10}$ procentu. Z innej strony, Węgrzy przystają, jakkolwiek z zastrzeżeniami, na propozycję rządową co do restytucyj cłowych, podczas gdy deputacja przedlitawska odrzuca tę propozycję bezwarunkowo i żąda utrzymania *status quo*. Pod względem zasadniczym Węgrzy, jakkolwiek na razie zgadzają się, by im policzono 2 procent na wydatki wspólne jako ekwiwalent za przyłączenie Pogranicza wojskowego do Węgier, zastrzegają sobie atoli na później żądanie zmiany w tej mierze, podczas gdy deputacja przedlitawska chce, aby postanowienie to zostało raz na zawsze niezmiennem. Natomiast wyraża ona niezadowolenie z powodu, iż austrjacka połowa państwa ukróconą jest przez wliczenie ceł do dochodów wspólnych, i zastrzega sobie zmianę odnośnego punktu ugody na wypadek, gdyby niekorzystny ten stosunek w skutek podwyższenia taryfy cłowej, przybrać miał większe jeszcze rozmiary. Dodać tu jeszcze należy, że deputacja austrjacka z wielką gruntownością zbija daty rządowe, służące za podstawę obliczenia siły podatkowej obydwu połów monarchji.

Jakkolwiek różnice te na oko wydawać się mogą wielkiemi, to na wszelki wypadek przyznać potrzeba, że rokowania ugodowe przedstawiają mniej trudności, nizeli się obawiano, i niż można było przypuszczać z tonu rozdrażnionej prasy wiedeńskiej i peszteńskiej. Zastrzeżenia zasadnicze nie przeszkodzą porozumieniu się faktycznemu. W gruncie rzeczy, najwięcej przedstawi trudności cyfra kwoty, ale nie potrzeba być optymistą, ażeby się spodziewać, że wzajemne ustępstwa i w tym kierunku doprowadzą do utrwalenia dzisiejszego stosunku na drugi okres 10letni. Jakkolwiek więc oczekiwać możemy jeszcze bardzo namiętnej polemiki między pismami niemieckiemi i węgierskiemi, jakoteż bardzo długich i po części burzliwych rozpraw parlamentarnych, powiedzieć już można, że sprawa ugody z Węgrami jest na dobrej drodze, zwłaszcza jeżeli się spuści z uwagi kwestję bankową.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Lipsk 18. czerwca.

Wybór socjalisty Hasenclevera na przedstawiciela w Radzie cesarstwa niemieckiego ogólne wywołał oburzenie w pismach obecnemu rządowi przychylnych. Przypisują one wypadek wyborów powstrzymania się od głosowania wyborców. Rzeczywiście 40 na 100 nie stawiło się do urny, co daje powód do utyskiwań nad obojętnością i zgniłym stanem (faule Zustand) społeczeństwa, jako też do wzajemnych między partjami zarzutów. Bądź co bądź, a wybór ten stanowi niejako wskazówkę, że więcej jest malkontentów, niż się spodziewano, i że nawet gdy chodzi o walkę ze socjalizmem, niemieckie partje postępowe z national-liberalną zgodzić się nie mogą. — Ja dodam jeszcze, że Niemcy wielcy politycy przy piwie, kreślący na stołach knajpy, rozlaną kroplą tego ich bogów napoju, karty polityczne Europy, zwykle za knajpą zapominają o polityce, i najspokojniej oddają się zajęciom fachu a bardziej cechu, do którego należą. (Wybaczcie, ale ja nawet stan artystów, profesorów, literatów niemieckich za nic innego, jak za cechowych majstrów uważam, bo to, co czynią, czynią prawie bez wyjątku, jako rzemiosło, bez zapału, bez natchnienia, a tylko dla miłego grosza). Otóż obecnie zaczynają się zapalać umysły, i kwestje polityczne, traktowane w łonie rodzin, powodują często rozdwojenia, które czasami komicznie na publiczny popis występują. Wypadki tego rodzaju nie rzadkie, pozwalają przypuszczać, że kwestje polityczne i socjalne coraz więcej nabierają życia i podnoszą puls wiernych poddanych Gambrynusa. Jak to pogodzić się da z obojętnością, z którą 40% nie korzystało z prawa głosowania prawdziwie nie wiem, ale sądzę, że gdyby owe głosy słyszeć się dały, i tak w Berlinie byłby wybór Hasenclevera przeszedł — 40% wyborców się nie stawiło, a przecież poczet głosujących socjalistów okazał 3000 osób więcej, niż przy poprzednich wyborach. Nie zapomnijcie i tego, że na parę dni przed głosowaniem zamknięto za przestępstwo prasowe Liebknechta, jednego z najwięcej wpływowych przyjaciół Hasenclevera i współredaktora *Vorwärts*. W komentarze wdawać się nie mogę.

Hasenclever, jest to redaktor *Vorwärts'u*, z którego na początku roku podaliście wyjątek o zamiarze partji socjalistów podniesienia kwestji polskiej, a kwestja ta nie została podniesioną jedynie skutkiem obecnych zawikłań politycznych, i jak mówią, niechęci, na jakie trafiła u niektórych polskich reprezentantów, którzy uważali rzecz nie na czasie.

To „nie na czasie" — to prawdziwy kamień obrażenia naszych polityków! Daję wam tu w dosłownem tłomaczeniu wyjątek z listu z Rzymu, dodając, że pisany do familji list ten wyszedł z pod pióra **urzędowego** dyplomaty.

„Co do alokucji, dzięki staraniom pewnego „mocarstwa z jednej, a polskich ultramontanów „z drugiej strony — pragnących przeszkodzić „pierwsze zerwaniu stosunków z kurją rzymską, „drudzy formowaniu armji polskiej w Turcji — „alokucja ta słabsza od wypowiedzianej do Sabaudczyków, prócz słów sympatji, nic praktycznie nie wypowiedziała. — Musiały jednak być „w niej słowa, które starają się ukryć, albowiem „wbrew zwyczajowi dosłownego ogłaszania słów „papieskich, dzienniki klerykalne podały tylko „treść niekompletną, inne zaś dzienniki liberalnych Włoch, prawie zamilczały o niej, tak im „nie w smak słyszeć o Polakach w chwili, gdy „biją pokłony Moskwie i wychwalają jej cywilizacyjną rolę."

Nadzwyczajne wrażenie zrobiło w Niemczech to, że cesarz nie przyjął dymisji konsystorjalnego prezydenta Hegla. Hegel jest znany jako największy przeciwnik reform kościelnych przeprowadzanych z taką energją przez ministra Falka i w pierwszych chwilach wieść o nieprzyjęciu jego dymisji powodowała wnioski, że w kwestji kościołów nastąpił zwrot w ideach panującego i że Falk ministerjum opuści. Wnioski te rozproszyło ogłoszenie odmownej cesarskiej odpowiedzi, w której cesarz powiada, że znając zasady i doświadczenie Hegla, nie może się zgodzić na uwolnienie ze służby tak doświadczonego i prawego urzędnika, i że jest przekonany, że p. Hegel mimo różnicy osobistych przekonań, w spełnieniu urzędu stosować się będzie, jak to każdego dobrego obywatela obowiązkiem, do postanowień i woli najwyższej.

Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu wersalskiej izby deputowanych 18go bm. po przemówieniu kilku deputowanych z lewicy za republiką i przeciw obecnemu gabinetowi, Choiseul wniósł następujący porządek dzienny:

„Zważywszy że utworzony dn. 17go maja przez ks. Broglie gabinet powołany został do steru, wbrew ustawie o większości, będącej regułą dla narodów parlamentarnych;

„zważywszy iż gabinet ten od początku uchyla się od wszelkich oświadczeń przed reprezentantami kraju;

„zważywszy iż wywrócił całą administrację, w celu wywierania wszelkiemi rozporządzalnemi środkami presji na powszechne głosowanie;

„zważywszy iż gabinet ten reprezentuje tylko koalicję stronnictw monarchicznych, kierowanych inspiracjami stronnictwa klerykalnego;

„zważywszy iż od 17. maja pozwala bezkarnie atakować reprezentację narodową i podburzać do naruszenia konstytucji i ustaw;

„zważywszy nakoniec, że z tych powodów jest niebezpiecznym dla porządku i pokoju, a zarazem przyczyną wstrząśnień i zastoju w handlu i przemyśle;

„izba oświadcza, iż obecne ministerstwo nie posiada zaufania narodu.

Minister robót publicznych Paris oświadczył, że powyższy porządek dzienny nie zawiera w sobie nic takiego coby ministrów zdziwić mogło. Można go było przewidywać z mów poprzednich. Izba może dziś wypowiedzieć swe zdanie, senat jutro przystanie na rozwiązanie izby, to kraj rozstrzygnie między koalicją wszystkich stronnictw lewicy, a koalicją wszystkich konserwatystów. Minister utrzymuje, że handel i przemysł podniosą się jak tylko Francja przekona się, że rząd znajduje się w silnych rękach.

Po tem oświadczeniu izba przyjęła wyżej przytoczony porządek dzienny 363 głosami przeciw 158.

Komisja wybrana przez senat dla zbadania kwestji rozwiązania izby składa się z sześciu członków prawicy i trzech lewicy; obliczają, że w samym senacie będzie 138 głosów za rozwiązaniem, a 128 przeciw niemu. Z końcem bieżącego tygodnia zakończy się zapewne to parlamentarne intermedium. Następnie nowi prefekci zabiorą się do podgotowywania wyborów. O ile jednak przypuszczać można usiłowania ich będą próżne. „Ten kraj, mówi *Journal des Debats*, który niezmordowanie walczył przeciw osobistym rządom Karola X i Ludwika Filipa, przeciw takimże rządom Napoleona, jakoteż pierwszego obywatela Francji, który nie z prawa urodzenia, ale z prawa swobodnego wyboru władzę dzierżył — ten kraj miałby abdykować przed tem co mu teraz ofiarują? Niech sam odpowie na takie przypuszczenie!" Ale nim to uczyni, mężowie „moralnego porządku" dość będą mieli czasu, gwałtami i brutalstwami wszelkiego rodzaju zwiększyć jeszcze miarę niechęci, jaką ku nim kraj i zagranica uczuwa.

Rozwiązanie izby jest kwestją kilkudniowego tylko czasu. Przyzwolenie bez oporu na żądane przez gabinet konto likwidacyjne przekracza kraj, ze większość republikańska w każdym razie ma na względzie pomyślność Francji.

Prywatne telegramy z Rzymu donoszą, iż wielu francuskich legitymistów upraszało papieża by nakłonił hr. Chambord do kroków stanowczych, a mianowicie by w mającej nastąpić walce stanął otwarcie na czele swoich wiernych. Ale Pius IX kazał im powiedzieć, że hr. Chambord sam wie dobrze jak mu się należy zachować; że żadną miarą nie może mięszać się do spraw Francji, mającej swój rząd stały, ani nawet rad jej udzielać.

Do dziennika *Standard*, rządowego angielskiego organu, piszą z Konstantynopola, że oziębienie między p. Layardem a Portą wzrasta i że stanowisko posła angielskiego staje się coraz trudniejszem. W. wezyr i Safvet pasza uskarżają się na to, że p. Layard zawiele wymaga, a nie dość okazuje się przyjacielskim; p. Layard ze swojej strony żali się, że Porta przedstawień jego nie uwzględnia i rad nie słucha. Z różnych źródeł nadchodzą wiadomości, że p. Layard ma słuszne powody do narzekań, ponieważ Porta słuszne jego zdanie w sprawach mniej więcej ważnych, do którego przychyliłaby się za posłów dawniejszych, pozostawia bez uwzględnienia. Przyjacielskiej rady Porta oczekuje tylko od Niemców i gdy zajdzie potrzeba traktowania o pokoju, to przedewszystkiem zgłosi się do ks. Bismarka. Sułtan mocno podupadł na duchu i więcej niż kiedykolwiek jest pokojowo uspcsobiony. Z nowym posłem niemieckim ma częste stosunki.

Głębokie niezadowolenie Porty z angielskiego rządu łatwo sobie wytłumaczyć. Poseł Jocelyn podmówił Portę do odrzucenia protokołu londyńskiego i wskazał jej nadzieję na pomoc angielską; a tymczasem zdaje się, że pp. Derby i Salisbury obecnie postępują sobie tak, jak onego czasu hr. Russel z Danją, której opór przeciw Niemcom Anglja podtrzymywała. Już kazała rozpalić ognie na panewkach, a potem nagle zatrąbiła do odwrotu. *Kolońska Gazeta* słusznie mówi, że ministrowie Derby i Salisbury na bankiecie krawieckiej gildy sami znaleźli się jak istne krawcy.

Daily Telegraph otrzymuje z Wiednia wiadomość, że hr. Szuwałow przywiózł do Londynu ustne oświadczenia, przewyższające pod względem ważności treść odpowiedzi Gorczakowa. — Szczególnie ma sobie hr. Szuwałow poleconem przez ks. Gorczakowa oświadczyć rządowi angielskiemu, iż kanclerz moskiewski wyznał mu, że nie pojmuje znaczenia noty hr. Derby i w ogóle musi postawić sobie pytanie, czy Rossja ma poczytywać Anglję za przyjaciółkę, czy za nieprzyjaciółkę. Gdy rząd moskiewski otrzyma wyjaśnienia co do tego punktu, wtedy dopiero ks. Gorczakow wyraźniej się oświadczy o nocie hrabiego Derby.

Car bardzo pilnie pracuje w Plojeszti wraz z ks. Gorczakowem i Ignatjewem. Sądzą że chodzi tu o bardzo ważny akt dyplomatyczny w kwestji wschodniej. Mianowanie ks. Czerkaskiego gubernatorem Bułgarji potwierdza się. Charakterystycznem pod względem przyszłego politycznego zachowania się Moskwy w Bułgarji jest to, że tenże sam ks. Czerkaski po pokonaniu Szamila wysłany był na Kaukaz dla zjednania sobie tamecznych mieszkańców; potem doglądał przepisów, dotyczących oswobodzenia włościan, wreszcie rej wodził w Polsce po powstaniu 1863 r. Teraz rząd carski wysyła go do Bułgarji, zapewne dla „zjednania" sobie mieszkańców tego kraju, tak jak ks. Czerkaski „zjednał" Czerkiesów i Polaków.

W pięć minut po przybyciu ks. Milana do Plojeszti (17. b. m.) odwiedził go car i zaprosił na śniadanie. W ciągu długiej rozmowy car gwałtownie powstawał przeciw serbskiej milicji. Ks. Milan ma się zatrzymać kilka dni w Bukareszcie. Stosunki wszakże między władcami Rumunji a Serbji nie są zbyt serdeczne. Rząd serbski nie może tak prędko zapomnieć Rumunji, iż podczas wojny turecko-serbskiej zajęła ona stanowisko całkiem wyczekujące, a z początku nawet nieprzyjazne, a pomimo to, przy pomocy Moskwy wyjednała sobie niezależność, podczas gdy Serbja za wszystkie swe wysilenia tylko naganę otrzymała. Niezadowolenie to wzrosło jeszcze, gdy po wojnie rząd rumuński zniósł swoją ajencję w Belgradzie, poczytując ją zbyteczną. I w Bukareszcie i w Belgradzie opinja publiczna nie jest zadowolona z podróży Milana, a zwłaszcza z tego, że towarzyszą mu Horwatowicz i Lieszanin. Sądzę jednak, że Serbja nie rozpocznie wojny na własną rękę, ponieważ ma teraz tylko 2500 żołnierzy a kasy są puste. Natomiast krąży pogłoska, iż Serbja przyzwoli Moskwie na przejście przez swe terytorjum i przeprawę przez Dunaj nad Kladową. Risticz żywo popierać ma ten plan.

Wojna.

Naddunajski teatr wojny.

Bukareszt 14. czerwca.

Pod Islasem i Dżurdżewem znów grały armaty, ale niedługo. Oprócz tych dwóch kanonad, nic nowego. Z dolnego Dunaju donoszą o bystrem opadaniu wody. Śledzą tu pilnie za szpiegami; policja bukareszcka dwóch wczoraj

Ze Stambułu przez Bałkany

do Szumli.

(Podróż sprawozdawcy dziennikarskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Pociąg kolejowy toczy się — powoli, co prawda, ale się toczy. Przejeżdżamy nieskończone kilometry pól nieuprawnych, lasów wykarczowanych. Spotykamy ogromne stada koni, wołów, owiec i kóz. Obznajmiam się z typami bułgarskiemi. Widzę wsie, stanowczo różniące się od tych, w których mieszkają krajowcy. Są to osady, zamieszkałe przez Czerkiesów, którzy tu przesiedlili się po wojnie krymskiej.

Koło Muralty dostrzegam stary most, ale tak mocny, jak gdyby wczoraj dopiero był zbudowany. Datuje on jeszcze ze świetnej epoki Osmanlisów. W Kuleli-Burgas widzę na pół rozwalony zamek jeszcze z czasów byzantyńskich.

Ale co do tej pory dostrzegłem najoryginalniejszego, to urzędników kolei. Są oni najrozmaitszych narodowości. Dość powiedzieć, że przy naszym pociągu palaczem jest Niemiec, mechanikiem Francuz, konduktorem Węgier, pierwszym kontrolorem Grek, a drugim Anglik. Strażnicy w niczem nie podobni do europejskich; jedni są w fezach, drudzy w niebieskich turbanach, a każdy uzbrojony co najmniej w pistolet i nóż. Teraz jeszcze widzę ogromnego bosego draba, z całym arsenałem za pasem i strzelbą przez ramię, jak wpada do mojego wagonu, machając jakąś szczególną bronią. Przypatrzywszy się jej poznaję, że jest to zwykły klucz angielski, a okrutny wojownik jest skromnym sługą kolejowym, który wszedł, by poprawić jedną śrubę zbyt mocno przykręconą.

Nakoniec po całodziennej podróży — pociągi tureckie nie kursują w nocy — przybywamy do Adrjanopola, którego minarety z czasów Selima, Bajazeta i Murada ukazują się zdaleka. Powiadam „zdaleka," gdyż miasto leży o sześć kilometrów od kolei.

— Nie zatrzymuj się pan w hotelu, radzi mi Franciszek, znający wszystkie zakątki Turcji; zaprowadzę pana do jednego Francuza.

Francuzem tym jest p. Richard, oddawna osiadły w tutejszym kraju. Rozumie się, że jestem najlepiej przyjęty.

— Widocznie co roku, mówi mi p. Richard, przypada mi przyjemność przyjmowania w moim domu, choć jednego sprawozdawcę dziennikarskiego! Kto to pojawi się w roku przyszłym?

Mogę zapewnić przyszłych gości pana Richard, a moich kolegów, iż znajdą u niego objad europejski i łóżko z prześcieradłem i kołdrą. Jadąc dalej już się to im nie wydarzy.

Dzień trzeci.

Adrjanopol.

Pociąg dojeżdżający do Jamboli odchodzi co drugi dzień. Muszę więc całą dobę przesiedzieć w Adrjanopolu. Wychodzę na ulicę, by wyszukać konsulat, i po raz pierwszy oglądam mustafizów, to jest gwardję terytorjalną. Biedacy, składający ją, są to Turcy wszelkich klas społecznych, wieśniacy, rzemieślnicy lub kupcy. Ubrali się oni w najlichsze swe łachmany, zapewne sądząc, że i tak będą dość piękni, by toczyć wojnę; w ogóle wyglądają bardzo nędznie. Rząd daje im cokolwiek mniej niż dwa piastry (około 12 centów) dziennie, i z tych muszą wyżywić się. A do tego sądzę, że płacą im kaimami, co jeszcze o połowę żołd zmniejsza. Co do uzbrojenia, to takowe jest jeszcze bardzo pierwotne; widziałem karabiny skałkowe, pistonowe, strzelby myśliwskie i cokolwiek broni amerykańskiej.

Nie bardzo niepokoiłem się tem, co mi powie konsul Flesch, gdyż znaną mi była jedna przygoda dotycząca go, a która mię przekonywała, że jest to człowiek wcale nie z rodzaju trwożliwych. Rzecz tak się miała:

Pewnego pięknego poranku, podczas wojny r. 1870 p. Flesch, będący podówczas konsulem w Mogadorze, zjawia się w gabinecie pana Chaudordy, posła naszego w Stambule i mówi mu:

— Oznajmiam panu, że jadę do Paryża.

— Do Paryża?.. ależ Paryż jest blokowany.

— To mi wszystko jedno; jestem Paryżaninem; mam tam rodzinę, chcę ją odwidzić i zarazem Paryż zobaczyć; nie mamy co robić w Mogadorze i sądzę że obowiązek powołuje mię do Francji.

— Ale pan nie przedostaniesz się przez linje pruskie.

— Spróbuję.

— Ależ pana przytrzymają jako szpiega!

— Cóż to szkodzi?.. bylebym się dostał.

— Pan oszalałeś.

— Nie, chcę tylko zobaczyć Paryż... Posłuż się pan moją dobrą wolą. Jeżeli pan masz jakie depesze do przesłania rządowi, to powierz mi je.

— W takim razie będziesz pan rozstrzelany.

— Ba! niekoniecznie!

W końcu widząc, że p. Flesch jest ostatecznie zdecydowany, p. Chaudordy robi to co zwykle wówczas robiono, gdy chciano skomunikować się z Paryżem, a mianowicie fotografowano w bardzo małych rozmiarach instrukcje pisane, lub drukowane i odbijano je na małej i lekkiej kartce papieru. P. Flesch wyrusza z taką depeszą. Przeprawia się przez Beauce, zajętą przez kawalerję, dalej przez Ablis, Rambouillet, dostaje się w okolice ulubionej swej stolicy idąc polami, we dnie sypiając w krzakach — nad brzegiem Sekwany wpada w pruską zasadzkę i zostaje aresztowany.

Żołnierze prowadzą go do nędznej chaty, w której mieszkał oficer. Nie tracąc spokoju i zimnej krwi p. Flesch siada w kącie i rozmyśla nad tem, jak tu się pozbyć depeszy, gdyż w przeciwnym razie niezawodnie zostanie rozstrzelany jako szpieg i emisarjusz. Żołnierze nie spuszczają go z oczu. Sytuacja staje się drażliwą.

Wtem wstaje. Już znalazł sposób.

— Nim oficer przyjdzie, mówi do żołnierzy, czy nie mógłbym wypalić cygareta?

— Czemu nie? odpowiada kapral.

— Więc daj mi pan trochę tytoniu, gdyż mój już wyszedł.

Dają mu tytoniu. W tej chwili przybywa oficer pruski. P. Flesch najspokojniej w świecie rozcina swój papier fotografowany, skręca z niego dwie cygarety i...

I sądzicie, że będzie je palił? Nie! zrobił lepiej, czysto po parysku:

...I z największą grzecznością ofiaruje jedną cygaretę Niemcowi, który ją przyjmuje.

Naturalnie, że gdy nie miał przy sobie nic podejrzanego — puszczono go po ogólnikowem zbadaniu.

Człowiek, który dał dowód takiej odwagi i przytomności umysłu, nie mógł i mnie dać złej rady.

— Cały ten kraj, powiedział mi, jest najzupełniej spokojny, aż do Bałkanów. W tej chwili Turcy okazują widoczną chęć zachowania miru z Bułgarami, którzy zresztą ciągle są w strachu. W Bałkanach możesz pan spotkać kilka band złodziejów, ale gdy pojedziecie we trzech lub we czterech, wątpić można, by was napadli.

— Jednem słowem, zapytałem, czy odbyłbyś pan tę podróż w takich warunkach, w jakich ja się znajduję: z moim żołnierzem i Bułgarem?

Pomyślał chwilę, potem rzekł.

— Tak jest.... Ale dla większego bezpieczeństwa zaprowadzę pana do walego i postaram się, by panu przydano zaptie (żandarma), gdy wyruszysz ze Sliwena. Wprawdzie trudno to teraz, gdyż cała krajowa siła zbrojna znajduje się na placu boju, i gubernatorom pozostawiono tyle tylko ludzi, ile ściśle potrzeba dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego.

— Mam list rekomendacyjny do walego, powiedziałem; być może, iż to nam przyda się.

Eskortowani przez kawasów konsulatu, udajemy się do pałacu gubernatora.

Parę słów o tych kawasach. Jeden z nich jest to były rozbójnik Arnauta, który wycofał się z interesu i z gór; drugi były żandarm, uwolniony ze służby z powodu, że został okaleczony przez rozbójników, których polecono mu uwięzić. Konsulat przyjął do służby tych dwóch emerytów, którzy dziś z dumą noszą suto wygalonowany ubiór z niezbędnym arsenałem nożownictwa, jaki ludzie ci ogromnie lubią urządzać sobie na żołądku. Żyją zresztą z sobą najzgodniej. Tylko ponieważ stary dymisjonowany bandyta dawniej pozostaje w usługach Francji aniżeli poraniony żandarm, więc ten ostatni musi ustępować pierwszemu, co zresztą spełnia chętnie.

Ali pasza przyjął mnie jakby wygnany Paryżanin przyjął deputację od publiczności, spacerującej po bulwarach. Gdyby nie kawa, cygareta i obowiązkowy dywan przez całą godzinę, sądziłbym mógł, że znajduję się w Paryżu. Echa konaku odbijały wyrazy całkiem dla nich obce: ulica Lafitte, Bułoński lasek, Jockey-klub, pierwsze przedstawienia, Brébant, Café-Anglais, Figaro... Gdy doszło do Figara, poczęliśmy mówić poważniej.

— Jak p. Vilmessant — rzekł Ali pasza, pozwolił na to, by Figaro umieścił wiadomość, że Turcy mordują Bułgarów.

— Ależ, ekscellencjo, p. Vilmessant ma zwyczaj pozostawiania zupełnej swobody swoim redaktorom; jeden z moich kolegów był tu, widział...

— Za pozwoleniem, nie mógł widzieć; rzeczy te wydarzyły się przed jego przybyciem. Pokazywano mu może wsie zniszczone w skutek wojny domowej, spalone od niejakiego już czasu; a listy swoje i sprawozdania pisał on na podstawie raportów konsula moskiewskiego.

— W samej rzeczy, przypominam sobie, iż w listach z Filippopola mówi, że wiele czasu przepędził w towarzystwie księcia Certerlewa.

— Już to jedno powinno uczynić podejrzaną jego pracę... ale dajmy temu pokój! Pan życzysz sobie dostać się do głównej kwatery przez mój wialet; bardzo rad jestem temu. Przekonasz się pan na własne oczy, co się dzieje w naszych wioskach. Dam panu przepustkę, na mocy której będziesz mógł udać się gdzie się spodoba, zażądać zaptiów, jeżeli uznasz to za właściwe. Potem zdasz pan sprawę z dobrego porozumienia, jakie panuje między naszymi Bułgarami a muzułmanami. Zobaczysz pan wsie, składające się wyłącznie z jednych lub drugich; ale szczególnie zalecam panu zwiedzenie wsi mięszanych; wszędzie prawie znajdziesz pan nauczycieli Bułgarów, mówiących cokolwiek po francusku. Nie będziesz pan im podejrzany, pan, dziennikarz.

złapała. Transporty prowiantowe skierowane zostały na południe; potwierdza się pogłoska o mającem wkrótce nastąpić przeniesieniu głównej kwatery; ze wszystkiego widać, że Moskwa pocznie działać niebawem.

Dziś ma tu przybyć książę Milan; nie będzie mieszkał w pałacu książęcym; stanie w domu prywatnym przy Strada Italiana, u niejakiego pana Catargi umyślnie wynajętym. Wszyscy łamią sobie tu głowę, nie mogąc się domyślić prawdziwego powodu tej podróży Milana. Powiadają, że Moskwa nie chcąc drażnić Austrji, sama nie chce, by Milan przyłączył się do walki; a że stronnicy wojny w Belgradzie prą ciągle do schwycenia za oręż, jedzie tedy Milan do cara usłyszyć z własnych ust jego o tej decyzji, by módz się takową zasłonić przed omladiną i jej stronnikami. Stojący tedy w Slatinie z 9 korpusem jenerał Krüdener, o którym mówiono, jakoby przeznaczonym był do przejścia Dunaju w okolicach Widdynia, dla podania ręki Serbom, nie ruszy się w tym kierunku. Jutro zrana książę Milan pojedzie z wizytą do cara.

Urzędnicy rumańscy okręgu olteckiego brzydko się spisali. Schowali dla siebie pieniądze dane im dla wypłaty chłopom za dostawy dla moskiewskiego wojska. Nawet gazety tutejsze piszą już o tem. Na przyszłość mają wypłacać sami Moskale. Dowiedziawszy się o malwersacji, rząd natychmiast wysłał komisarza dla zbadania sprawy na miejscu, ale prefekt miejscowy bardzo źle go przyjął, twierdząc, że należało wprzód się porozumieć z prefektem zamiast odrazu załatwiać tę sprawę przez osobnego komisarza. Wypadek powyższy oburzył tu wszystkich do żywego i spodziewać się należy, że dzięki energji rządu, na przyszłość więcej się nie powtórzy.

Bukareszt 19. czerwca.

Zdaje się, armja moskiewska ruszy wkrótce z miejsc dotąd zajmowanych. Jenerał Cacaleti, zawiadujący wydziałem kolejowym i mostowym (jenerał Izmaiłow w Bukareszcie, jest jego podkomendnym), przeniósł swojąkwaterę z Jass do Buseu, albowiem w Plojeszti tak ciasno, że nie znalazłby mieszkania dla siebie.

Zainteresuje zapewne każdego wiadomość jaką wam posyłam, a mianowicie, że jenerał austrjackiej służby D..., naznaczonym został na dowódzcę jednego z korpusów rumuńskich. Jenerał dotychczas był w szeregach austrjackich, rodem jest z Siedmiogrodu; wstępuje do służby rumuńskiej na zasadzie niedawno uchwalonego przez rumuńskie Izby prawa, że każdy Rumun, zkądby nie był rodem, ma prawo wstąpić do wojska rumuńskiego w stopniu zajmowanym w wojsku cudzoziemskiem.

Z teatru wojny nic nowego. Od dwóch dni mnożą się wskazówki o mającej wkrótce nastąpić przeprawie za Dunaj. Z powodu przyjaznego usposobienia chłopów z wiosek tuż nad Dunajem leżących, kazano chłopom opuścić swe domostwa i przenieść się na czas pewien w głąb kraju, by tym sposobem nie mogli nic donieść Turkom o ruchach moskiewskich. Powiadają, że Moskwa próbowała już przeprawy, ale Turcy odparli. Jeśli pogłoska jest słuszna, widać, że Moskwie nie tak łatwo pójdzie jak z początku myślano. Co się stanie z naszą armją, gdzie i jak będzie działać — dotychczas nie wiadomo. Nie ma dnia prawie, ażeby książę Karol nie jeździł do cara w chęci dowiedzenia się nareszcie do czego przeznaczoną jest armja rumuńska, ale car milczy i dotąd trzyma w sekrecie.

Temi dniami złapano tu szpiega, niejakiego pana von Kraut, poddanego austrjackiego, i jako szpiega natychmiast rozstrzelano. Konsul austrjacki co mógł robił, aby mu pokazano tego Krauta, aby mógł się przekonać, że Kraut rzeczywiście jest szpiegiem. Napróżno! Moskwa ani słyszeć chciała, i Kraut rozstrzelany został.

Walka z Czarnogórcami.

Fakt zaprowiantowania Niksiczu przez wojska Sulejmana paszy został nareszcie potwierdzony przez Czarnogórców, którzy z głównej swej kwatery w Ostrogu telegrafują dnia 17. bm. co następuje:

„Czarnogórcy napotkawszy w wąwozach Duga wielkie trudności z powodu blokhauzów, które tamże Turcy pobudowali, powstrzymali się wczoraj od wszelkiej walki z Turkami i pozwolili im wejść z prowiantem do Niksiczu."

Najprzychylniej nawet dla Czarnogórców usposobiony czytelnik, musi od razu zrozumieć, że Turcy wywalczyli sobie wstęp do Niksiczu. I w rzeczy samej, jeszcze dnia 14. bm. Turcy walczyli w wąwozach Duga, a zaprowiantowanie Niksiczu nastąpiło dopiero nazajutrz, dnia 15. bm. Czarnogórcy nie ustąpili zatem dobrowolnie, ale zmuszeni do tego bagnetem.

W sobotę i w niedzielę walka wrzała także na wschodniej i północnej stronie Czarnogóry, w których wojska księcia Nikity, jak według zwyczaju, przypisują sobie zwycięstwo. I tak miały one pobić na głowę korpus Mehmeda Alego paszy, liczący 15.000 ludzi, chociaż koło Jałomicy, gdzie bitwa miała być stoczoną, wódz turecki wcale się nie znajdował. Mehmed Ali stał tego dnia koło Kolaczina; pod Jałomicą zaś znajdował się tylko mały oddział baszybożuków, który być może że został pobity.

Cokolwiek twierdzić będą Czarnogórcy, faktem jest już niezbitym, że zostali oni wyparci nawet po za te linje, które przy podpisaniu zawieszenia broni zostały przyznane jako demarkacyjne. Odtąd Turcy oparci o Niksicz, mogą spokojnie zająć stanowiska ofenzywne i trzymać na wodzy zapędy ks. Nikity.

Widok Szumli, według tych, co ją widzieli, sprawia niepospolite wrażenie. Według specjalistów, Szumla należy do rzędu fortec mogących być tylko głodem zmuszonemi do poddania się. Położona na rozległem wzgórzu skalistem, o stromych, tarniną porośniętych spadkach; dzięki topograficznym właściwościom miejscowości, na której zbudowana, jakoteż trafnie rozstawionym fortom odpolowym, Szumla stanowi obóz oszańcowany, mogący wygodnie choćby 200.000 wojska pomieścić. Wały jej są mocne; rowy wzdłuż wałów, tak główny jak i poboczne, pełne są wody. Szumla naprawdę jest przedmurzem Turcji. Dość rzucić okiem na mapę, aby się przekonać, że z Szumli, jako z punktu centralnego, położonego w równej prawie odległości od Ruszczuka, Sylistrji i Warny, każdemu z tych punktów łatwo nieść pomoc skuteczną. Zupełne osaczenie Szumli jest prawie rzeczą niemożebną, a to tak z powodu ogromnej jej rozległości, jak również licznych dolin także rozległych, przerzynających wzgórza, na której stoi. Napróżno jenerał Kamieńskij w roku 1809 — 1810 ostrzeliwał Szumlę i nieraz szturmował, a następnie chciał ją ogłodzić; niedokazawszy niczego przez całe pięć tygodni, odszedł do Ruszczuku, by tam próbować szczęścia. — Szumla oddawna jest znakomitością. Już Rzymianie uważali ją za jedyny punkt pomiędzy Dunajem a Bałkanami pod względem ważności posiadania onego. Naczelny szef sztabu, Ferik Nedszyb pasza, oficer wielce zdolny, ukształcony jak się należy, po europejsku, oficer niezmordowany, ciągle czynny i ciągle o wszystkiem pamiętający, rozkazał niedawno ufortyfikować wszystkie przesmyki leżące na zachód od bramy Trajana, co też uskutecznionem zostało. Szumlę można wprawdzie obejść z Rasgradu przez Ismanbazar i Prawody, przez co znaczenie Szumli traci na wartości; lecz że manewr podobny wymaga nader licznej armji, z konieczności zostawienia pod Szumlą obserwacyjnego korpusu nader znacznego, okoliczność ta obecnie, nie wiele znaczy.

Azjatycki teatr wojny.

Ze wszystkich stron potwierdzać się zdaje nieszczególne położenie Turków w Małej Azji. *Standard* angielski zapewnia naprzykład, że część sanitarna jakoteż intendencka w jak najgorszym stanie w armji Muktara, że drogi wszystkie roją się dezerterami itd. Widać, że tamtejsi jenerałowie tureccy są również do niczego, jak ich poprzednicy w roku 1855.

Jako ilustrację do stanu rzeczy na azjatyckim teatrze wojny, zobaczmy czem się Moskal chwali. Korespondent do *Tyfliskiego Wiestnika* tak pisze z Ardostu po bitwie, w której przednia straż turecka składająca się z jazdy Konduchowa, została zniesioną: „Nie można powiedzieć, ażeby Turkom brak było wojska lub zasobów wojennych. Nie brak im ani tego ani drugiego, ale wodza brak. Ich działa i niezmierna ilość nabojów, któreśmy zdobyli, bezwarunkowo są doskonałe; ilość ich wojska jak sądzić ze wszystkiego wypada i jak donoszą gazety zagraniczne zgodnie z zeznaniami szpiegów naszych, jest wcale poważną; ręce zdolne mogłyby wiele zrobić z takim i tak licznym materjałem, ale cóż chcecie?... Zajęliśmy znaczną już przestrzeń i na tej przestrzeni, nasi kurjerzy, posłańcy, oddzielni oficerowie i podróżni latają w tył i naprzód daleko bezpieczniej aniżeli nawet u siebie w domu, naprzykład w guberuji tyfliskiej." Dla wytłumaczenia spokojnego tego zachowania się mieszkańców karskiej prowincji, korespondent tak dalej mówi:

„Można było być zupełnie spokojnym co do ludności wiejskiej, z góry można było być pewnym, że podczas wojny zachowa się spokojnie, ale inaczej rzecz miała się z góralami, szczególnie z Kurdystańcami, z plemionami Kurdów, Karapapachów i innymi podobnymi im rabusiami. Od tych ostatnich należało się spodziewać, że dzięki swej rabusiowskiej naturze będą napadać na naszych kurjerów, poczty i oddzielne małe oddziały, to też jenerał Lorris-Melików, starając się temu zawczasu zapobiedz, użył względem nich bardzo dowcipnego sposobu. Znając doskonale naturę tych plemion, począł nad nimi pracować na długo przed zaczęciem wojny. Już w roku przeszłym, wszedłszy w stosunki za pomocą emisarjuszów, począł się układać ze znakomitszymi naczelnikami niebezpiecznych rabusiów. Góry złote im obiecywał, głaskał i wynosił potęgę cara białego, a ciągle słał podarki i pieniądze; temu dał złoty zegarek, innemu strzelbę, a innemu znów garść nowiuteńkich półimperjałów, upewniając wszystkich ich i każdego oddzielnie, że „ani chybi jak car biały natychmiast przyjmie ich do swej służby i każdemu da pensję."

„Poskutkowało, i zaledwieśmy przekroczyli granicę, wnet według umowy zbiegli się do naszej głównej kwatery wszyscy naczelnicy rabusiowskich plemion prawie co do jednego, zostali zapisani na służbę do milicji i sami nabrali sobie z podwładnych im plemion całe setki „wojak pomocniczych." Znając ich dobrze, jenerał Lorris nie zaniedbał uderzyć w najczulszą ich strunę: pozwolił im siebie eskortować!... i nie ma nic zabawniejszego jak widzieć jak sztab nasz cały wałęsa się spokojnie po tylko co podbitej prowincji pod eskortą milicji złożonej z Kurdów i Karapapachów, poddanych Jego cesarskiej mości sułtana tureckiego! Rzadko kiedy bierze z sobą jenerał kozaków, i to tylko dla posyłek, a zwykłą jego eskortę jak powiedziałem, stanowią Kurdy w najrozmaitszych jaskrawych kostiumach uzbrojeni w piki pamiętające czasy potopu."

Moskiewskie gazety bardzo oględnie się wyrażają co do prędkiego zawładnięcia Karsem. Przygotowują publiczność do cierpliwości nie tylko co do prędkiego skutku pod Karsem, lecz także co do możebnego przejścia Turków od działania odpornego do zaczepnego. Kars dobrze uzbrojony, widocznie ma zdolnych oficerów zagranicznych, kierujących obroną, garnizon walecznie się broni, przyznają to Turkom pisma moskiewskie.

Pewien niepokój maluje się w pismach moskiewskich także co do Batum. Zdobyli wprawdzie poblizkie wzgórza, lecz Turków coraz tam więcej przybywa, i ani myśleć, jak dzisiaj o zaczepnych działaniach pod Batum. Nie napadać, lecz pilnować się musi Ogłobżjo pod Batum, dają do zrozumienia swej publiczności petersburskie gazety, jak widać z *Gołosu* i z innych pism.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 19. czerwca. Izba posłów przyjęła projekt rządowy d. 18. b. m. co do zmian przy wymiarze akcyzy od wyrobu cukru.

Wniosek Pfeifra co do usunięcia częstych egzekucyj realnych za podatki w Krainie przekazano komisji budżetowej. Minister finansów zaprzeczył, ażeby urzęda podatkowe postępowały bezwzględnie w Krainie. Nadużycia, które się zdarzały, usunięto. Najlepszym środkiem zapobieżenia skargom, byłoby przyśpieszyć regulację podatku gruntowego.

Minister prezydent odpowiada na interpelację Woszniaka co do rozwiązania sejmu kraińskiego. Korona posiada niezaprzeczone prawo rozwiązania sejmu. Rozpisanie i wyznaczenie terminu nowych wyborów zarządzono jak w r. 1870, uwzględniając stosunki Krainy.

* O rozprawach komisyjnych w sprawie uwolnienia aktów propinacyjnych w Galicji od opłat, pisze korespondent *Czasu:*

„Dep. Wegscheider jako referent w tej sprawie, wnosi w duchu przychylnym projektowi rządowemu o wzięcie go pod obrady szczegółowe. Dep. Giskra zaś, za którego wpływem sprawa dotychczas bywała zwlekana, sam mając żal do Polaków jeszcze z czasów upadku *bürgerministerstwa*, a nadto podbechtywany przez świętojurcę Juzyczyńskiego, daje obszerny pogląd historyczny na sprawę propinacji w Galicji, oparty na zapiskach swych z czasów, gdy był ministrem spraw wewnętrznych, i dochodzi po bardzo namiętnem przemówieniu, jak zwykle gdy chodzi o Galicję, do wniosku, aby nad projektem rządowym przejść do porządku dziennego. Wniosek Giskry nie mógł obyć się bez poparcia Juzyczyńskiego, który powoływał się na protest świętojurców przeciw uchwalonej przez sejm galicyjski ustawie o wykupnie propinacji i na prośbę ich do rządu, by nie przedstawiał ustawy do sankcji monarszej. Dla zupełności nadmienię tylko, że i dep. Scharschmid sprzeciwiał się projektowi rządowemu, którego z wielką gorliwością bronił komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu p. Kubin (nie Breisky, jak pisze np. *N. fr. Presse*)."

„Na wywody Giskry odpowiada dep. dr. Dunajewski w dwukrotnem przemówieniu odznaczającem się wielką godnością ze względu na przemówienie Giskry. Prostował jednostronne poglądy Giskry, wyłuszczone w jego wywodzie historycznym, szczególniej co do patentu propinacyjnego i co do przepisów późniejszych; a na szydercze uwagi Giskry o 26-letnim terminie do wykupna propinacji, o zabezpieczeniu sobie przez większą posiadłość ziemską na wieczne czasy karczemki dla dogodzenia tylko własnym interesom właścicieli propinacji, odpowiada dep. dr. Dunajewski w zwrotach bardzo dowcipnych i zbija twierdzenia jego przez powołanie się na ustawodawstwo zagraniczne. Szczególniej podnosił dr. Dunajewski z naciskiem, że już byłe Stany galicyjskie dopominały się zarówno zniesienia pańszczyzny, jak wykupna propinacji, że przeto teraźniejszych właścicieli propinacji o zamiary samolubne pomawiać nie można. Przerywał dr. Dunajewskiemu Giskra ironicznemi uwagami, ale twierdzeń jego trzeźwą argumentacją zbić nie potrafił."

„Dep. dr. Weigel raz tylko przemawiał, ale odrazu zwrócił się przeciw wszystkim czterem przeciwnikom projektu rządowego, Giskrze, Scharschmidowi, Juzyczyńskiemu i Edw. Suessowi — bo i ten uznał za stosowną zaznaczyć na nowo swoje stanowisko względem spraw galicyjskich. Dep. dr. Weigel wprowadził do dyskusji nowe punkty widzenia. Wykazywał, że właściciele propinacji bynajmniej nie kierują się widokami samolubnemi, skoro po 26 latach przyjmują $4\frac{1}{2}$% wartości propinacji, która jeszcze po strąceniu kosztów administracji wynosi zaledwie $1\frac{1}{2}$ — 2%; że w jak najspieszniejszem nadaniu ustawie prawomocności są interesowani nie tylko sami właściciele propinacji, lecz zarówno także fabrykanci likworów i rosolisów, a nakoniec i sprzedawcy napojów słodzonych; przewlekanie zaś sprawy w komisji budżetowej wszystkim stronom interesowanym staje się poprostu już nieznośnem. Dr. Weigel zarzuca Giskrze, iż niepotrzebnie rozdrażnia go okoliczność, że konsumenci wina wedle brzmienia ustawy jako konsumenci gorących napojów mają przyczyniać się do funduszu na zakupno prawa propinacji, i zapytuje Giskrę, czy nie widzi nierównie większej anomalji w tem, że rząd, darowawszy włościanom pańszczyznę, nałożył podatek na wykupno pańszczyzny na wszystkie inne warstwy społeczne, i wybiera ten podatek indemnizacyjny od urzędników, kupców, przemysłowców, właścicieli domów i od większej posiadłości, chociaż wszyscy ci podatkujący nie korzystają bynajmniej z wykupna pańszczyzny i oswobodzenia gruntów chłopskich. Na pytanie to Giskra odpowiedzieć nie umiał. Zapytał dalej dr. Weigel, czy według pięknej zasady niemieckiej: *was dem Einen recht, ist dem Andern billig*, Rada państwa mogłaby z jaką taką słusznością odmówić Galicji zwolnienia pertraktacji propinacyjnej od stępli i opłat, skoro bez dyskusji przyjęła odnośne projekta dla Czech, Morawy i Szlązka.

„Na odparcie argumentów Giskry, jak i drugich przeciwników, jakoby tylko większa własność w sejmie była sobie upodobała ustawę propinacyjną z powodów samolubnych, nadmienił dr. Weigel, że miasto Kraków nie ma w ogóle prawa propinacji, a mimo to posłowie jego, jak wielu innych posłów z inteligencji miejskiej głosowało za ustawą, nie byli więc *Cicerones pro domo sua*. Wykazał także dr. Weigel, że jeśli Galicja nie jest w tem położeniu, aby bezpłatnie znieść mogła propinację, nie należy zapominać, jako propinacja stała się po części prawem tabularnem, na którem ciężą pretensje osób trzecich, że przeto właściciele propinacji własnością tychże osób trzecich jednostronnie rozporządzać nie mogą. Przypomina także, iż prawo to służy nietylko samym krajowcom, lecz i obcokrajowcom, którzy w Galicji zakupili dobra, i przy zapłaceniu ceny kupna mieli sobie wliczoną wartość propinacji do kapitału. Wszystko to dostatecznie tłumaczy, dlaczego celem utworzenia dopiero funduszu na wykupno tych ciężarów przyjęto dłuższy termin (26-letni) od zwykłych terminów amortyzacyjnych".

„Na ten ostatni argument odpowiedział Giskra ironicznie, że odrzucając projekt rządowy, komisja budżetowa przyczyni się do tego, iż po 26 lub 30 latach propinacja galicyjska żadnej nie będzie miała wartości, bo będzie zupełnie zdeprecjowana."

„I otóż w tem zdaniu zdradza się przewodnia myśl opozycji niemieckiej."

„Mimo tak zręcznych, logicznych i co do wrażenia świetnych wywodów obu naszych deputowanych, opór Niemców, idący pod przewodem koalicji Giskry z Juzyczyńskim, nie został przełamany; głosami 13 przeciw 6 głosom odrzucono projekt rządowy, po czem wybrano Giskrę referentem w tej sprawie przed pełną Izbą; dep. Wegscheider bowiem, przychylny projektowi, zrzekł się naturalnie sprawozdania."

* Dnia 18. bm. miała u cesarza audjencję deputacja z Brodów w sprawie ewentualnego zniesienia okręgu wolnocłowego tamże. Deputacja składała się z burmistrza Antoniego Witosławskiego, Leona Kornfelda i S. Jakobsona ze strony rady gminnej, a pp. Kallira, Alfred Hausnera i Herzberga Frenkla ze strony Izby handlowej. Kallir przemówił do cesarza i wręczył mu memorjał, którego treść jest następującą:

W toku będące układy co do traktatu handlowego z Węgrami stypulując zniesienie okręgu wolnocłowego brodzkiego, grożą Brodom utratą przywileju, nadanego przed 100 laty przez cesarza Józefa II. Przywilej ten jest podstawą rozwoju przemysłowego i znaczenia komercjalnego Brodów, które cieszyły się dotąd względnym dobrobytem.

Zniesienie zaś tego przywileju nie nastręcza żadnej stronie pewnej korzyści, i chyba tylko carstwu moskiewskiemu byłoby wygodnem. Deputacja prosi tedy o tymczasowe powstrzymanie zamierzonego zniesienia. Cesarz odpowiedział: „Wiem bardzo dobrze, jak donośnem byłoby skasowanie tego przywileju dla interesów miasta, ale nie możecie przecież panowie wymagać, aby przywilej wiecznie trwał, skoro teraz przedłożony jest Radzie państwa projekt zniesienia wszystkich wolnocłowych okręgów." Przewódca deputacji nadmienił, że Brody proszą tylko o te same ulgi podczas perjodu przechodowego, które będą przyznane innym miastom. Na to cesarz odpowiedział: „Możecie się panowie na to spuścić" i odprawił deputację, która następnie była u ks. Auersperga, Chlumeckiego, Stremajera i Ziemiałkowskiego. Wszyscy ministrowie zapewnili ją, że przy ewentualnem zniesieniu rząd będzie z wszelką względnością dla miasta postępował. Deputacja ma być także u ministra Glasera i Pretisa

---

Kronika.

Lwów d. 19. czerwca

Do czego prowadzi grzeczność dla Moskali. Cośmy już dawno przepowiadali, to stało się dzisiaj faktem dokonanym. Czuła przyjaźń pana Klaudego z Moskalami, wprowadza koleje Karola Ludwika i Czerniowiecką w niemiłe położenie. Kolej Karola Ludwika wypożyczyła Moskalom do transportu wojsk w Rumunji 580 wagonów, a znaczną cyfrę stanowią także wagony kolei Czerniowieckiej. Gdy obecnie rozwinął się z Podwołoczysk znaczny transport zboża do Prus, zażądano zwrotu wypożyczonych wagonów. Moskale zawezwali do cierpliwości. Nie pozostało więc nic innego, jak pożyczyć od kolei Albrechta 150 wagonów; lecz gdy i te nie wystarczają, zaczęto prosić Moskali o zwrot chociaż by tylko połowy. Moskwa odpowiedziała stanowczo, że wtenczas wagony zwróci, gdy już jej nie będą potrzebne. Moskale ćwirkają p. Klaudemu w oczy jakiemś zobowiązaniem, które podpisał. Kolej Karola Ludwika używa teraz do transportu zboża wagonów sanitarnych wojskowych. Wczoraj rozeszła się pomiędzy kolejnikami pogłoska, że pytanie, czy Klaudy powróci do Austrji i czy nie przyjmie służby u Moskali.

Ciekawi jesteśmy, jakby sobie koleje Karola Ludwika i Czerniowiecka teraz radziły, gdyby przyszło przewieść nagle znaczną ilość wojsk austrjackich.

Tajne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 21. czerwca o godz. 6ej wieczorem.

Opera lwowska wyjechała na kilka przedstawień do Brodów.

Harmonia. Pan Alfred Młocki, członek honorowy tow. Harmonji złożył na szkołę tegoż tow. 20 złr. P. A. Bratkowski złożył 5 złr. Za powyższe dary składa zarząd podziękowanie.

Pan **Antoni Schiffner**, naczelny dyrektor poczt galicyjskich, wyjechał onegdaj wieczór za kilkudniowym urlopem do Wiednia.

Podziękowanie. Zarząd zakładu „Przytulisko" składa niniejszem najserdeczniejsze choć spóźnione podziękowanie uczennicom zakładu wychowawczego Felicji z Wasilewskich Boberskiej za złożony w dniu imienin ich przełożonej dar 52 gld. na rzecz „Przytuliska", który jest najlepszym dowodem, że zacne zasady przez ich czcigodną przełożoną niezmordowanie i z prawdziwem poświęceniem od tylu lat krzewione, nie padły na nieurodzajną glebę.

Lwów 19. czerwca. Hrabina z *Romaszkanów Komorowska*, opiekunka Przytuliska.

Z Towarzystwa muzycznego. Popis uczniów szkoły Towarz. odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 bm. w następującym porządku: We czwartek 21go w sali Towarz. od godz. 7 wieczorem: śpiew choralny, p. Sierosławski — harmonja kurs 1szy, p. Słomkowski — harmonja kurs 2gi, dyr. Mikuli — organy, p. Schwarz. — W piątek 22go w sali ratuszowej od godz. 9 z rana: fortepian, klasa p. Kozłowskiego i p. Słomkowskiego — śpiew solo, klasa p. Wygrzywalskiej. Po południu od godz. 3: śpiew solo, ciąg dalszy — fortepian, klasa dyrek. Mikulego. — W sobotę w sali ratuszowej od godz. 9 z rana: fortepian, klasa pani Ostrowskiej i p. Ostrowskiego — wiolonczela, klasa p. Wollmana. Po południu od god. 3: skrzypce, klasa p. Bruckmana — fortepian, klasa dyrek. Mikulego. Szczegółowe programy będą przy wstępie rozdawane. Dla członków Towarz. i dla rodziców uczni są rezerwowane krzesła w pierwszych pięciu rzędach. Wstęp do sali wolny.

Mianowania. Najwyższem postanowieniem z 16. maja b. r. posada pocztmistrza w Podhajcach nadana została c. k. kapitanowi Alfredowi Zoffalowi, a posada pocztmistrza w Białej pensjonowanemu ck. kapitanowi Józefowi Fangorowi.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficjałów pocztowych Augusta Haydera z Tarnopola i Franciszka Skowrońskiego z Podwołoczysk do Lwowa, asystentów pocztowych Augusta Fritzego z Bochni do Tarnowa, Leona Mięsowicza z Tarnowa do Przemyśla i Józefa Fritzego ze Złoczowa do Tarnopola, nareszcie praktykanta pocztowego Józefa Czałczyńskiego ze Stanisławowa do Lwowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnym auskultantem, praktykanta sądowego Izydora Trochimowicza.

Rada szkolna zamianowała nauczyciela Izydora Czopanowskiego rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filjalną w Tarnawie, nauczyciela Karola Chlebowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Płokach, nauczyciela Stanisława Krokowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrzechowie, nauczyciela Aleksandra Paklikowskiego nauczycielem szkoły etatowej w Medyce, nauczyciela Józefa Marka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sidzinie, nauczyciela Jana Bielikowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Samborze, i nauczyciela Joachima Dudara rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Poździaczu.

Loterja fantowa. Odludne uliczki i zaułki przedmieść naszych zamieszkuje najuboższa ludność miasta, jako to: dzienni zarobnicy, rzemieślnicy ubodzy, obarczeni liczną rodziną, i pozostałe po nich wdowy z sierotami. Z nadejściem zimy ustaje dla nich wszelki zarobek, a nędza ich wtenczas jest nie do opisania. Najbardziej politowania godne są biedne małe dziatki tych nieszczęśliwych, uczęszczające do przedmiejskich szkół początkowych. Ziębnięte, wynędzniałe od głodu i zapłakane schodzą się te biedne istoty do szkoły, a niejedno z nich dopiero nad wieczorem dostanie kawałek suchego razowego chleba jako całodzienne pożywienie. Między tymi małymi nędzarzami znajduje się bardzo wiele dzieci poczciwych, dobrych i chętnych do nauki; dla braku jednak niezbędnych środków utrzymania, mianowicie chleba i odzieży, chodzą do szkoły bardzo nieregularnie, a nawet ją wkrótce porzucają zupełnie. Ażeby tej biednej ze wszechmiar na litość zasługującej dziatwie w ostrej porze zimowej nieść pomoc, zawiązał się dla jednego z najuboższych przedmieść naszych komitet pań, i zajął się urządzeniem na ten cel fantowej loterji, na którą wys. ck. ministerjum pozwolenie już udzieliło. Loterja ta odbędzie się dnia 1. lipca b. r. w jednym z tutejszych ogrodów publicznych.

Bacząc na cel tak wzniosły i piękny, pewni jesteśmy, iż szanowna publiczność miasta naszego jak najliczniej w loterji tej współudział weźmie, a szanowne zarządy innych stowarzyszeń i korporacyj upraszamy, ażeby w ten dzień od urządzania festynów wstrzymać się raczyli; imieniem zaś komitetu upoważnieni jesteśmy zwrócić się do ofiarności i serc litościwych obywatelstwa tutejszego, szczególniej zaś szlachetnych pań naszych i prosić o łaskawe nadsyłanie darów na fanty. Fanty te uprasza się składać w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego, lub w sklepach pp. Reissa i Drekslera.

Stan powietrza. Dziś 20. czerwca + 23 R. Pogoda bardzo piękna.

Oszustwo. Ignacy M. i Adolf Ch. sfałszowali weksel na szkodę p. K. S. i usiłowali ten podrobiony weksel opiewający na kwotę 968 złr. w tutejszym zakładzie kredytowym spieniężyć. Ignacego M. uwięziono i wdrożono śledztwo za zbiegłym Adolfem Ch., który liczy lat 23 i jest kulawy na jedną nogę.

Doniesienia policyjne. W nocy na 19. b. m. włamał się niewiadomy sprawca na strych domu pod l. 11 w Rynku przez wyciągnięcie skobla i skradł z skrzyni tamże się znajdującej suknię jedwabną popielatą niebieskiemi wstążkami ozdobioną, suknię wełnianą żółtawego koloru, aksamitny czarny żupan, dwie łyżki srebrne bez znaków, srebrne sitko i koralową szpilkę — innych rzeczy i bielizny nie przywłaszczył sobie złodziej. Są poszlaki sprawcy czynu tej kradzieży — śledztwo za nim w toku.

Dnia 19 b. m. uwięziono Pazię Pawliczyk, która czyszcząc suknię swej służbodawczyni skradła kwotę 35 złr. zapomnianą w tejże sukni. Rzeczoną kwotę odebrano od Marji R., u której Pawliczyk takową przechowała i zwrócono poszkodowanej p. Kornelji S. zamieszkałej pod l. 29. przy ulicy Piekarskiej.

Tegoż dnia aresztowano woźnicę Tomasza Bijak, który skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy uszkodził w twarz 11-letniego chłopca Abrahama Schleichera.

Złożono w policji biały kaftanik i popielatą krawatkę w czarne paski, znalezione 19. b. m. na szkarpach.

Marja Spolska, czteroletnia córka Łukasza Spolskiego, woźnicy w obowiązku p. Kleina na Pohulance, wywróciwszy na siebie dnia 17. b. m. skrzynię do wywozu rumowiska przeznaczoną, która do ściany od stajni była przyparta, a po której bawiąc się łaziła — została tym sposobem na śmierć uduszoną.

Rawa 16 czerwca. D. 10. bm. odbył się w Uhnowie, jako punkcie środkowym między Bełzem a Rawą, walny zjazd oddziału Tow. ped. Bełz-Rawa z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt rozprawy p. t. Rozwój oświaty ludowej w Europie od XVIII stulecia począwszy, zaś w Polsce od XIgo aż do r. 1878, referent Salekiewicz nauczyciel szkoły wydziałowej w Bełzie. 3) Wnioski zarządu, podać się mające przez główny zarząd walnemu 11mu zgromadzeniu w Tarnopolu, referent sekretarz oddziału Edw. Orleski. 3) Wybór delegata do Tarnopola. 5) Sprawozdanie z czynności zarządu, referent sekretarz. 6) Wnioski pojedyńczych członków.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Ludwika Hierowskiego, odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia i oświadczeniu, że p. Salekiewicz na posiedzenie przybyć nie mógł, przeto nadesłany temat jego na teraz odczytany być nie może,

---

A ponieważ wielu z nich powieszono w czasach represji, gdyż nimi głównie posługiwały się słowiańskie komitety jenerała Ignatiewa, więc sam pan osądź, czy nie z otwartem sercem mówić z nim będą.

— Ale ekscellencjo, jeżeli następnie powtórzę w moich listach wszystko to co mi powiedzą, to może być niebezpiecznem dla nich

— Nie. Ale wolę od razu wszystko wypowiedzieć panu. Pan dojdziesz do przekonania, że przeszłoroczne powstanie nie przez Bułgarów zostało wywołane, że jest ono dziełem Moskwy i że nasi ludzie poczynają spostrzegać, że zostali oszukani. Dla nas, urzędników ottomańskich, oto co jest ważnem: Wiem, że w dziennikach europejskich powtarzano o prawdziwości raportów tureckich, utrzymujących, że pierwsze okrucieństwa popełnione były przez *komitadżi* (ludzi komitetowych) i że odwet, chociaż ze wszech miar godny pożałowania, dopiero później nastąpił. Wypytaj pan sam, a następnie przekonasz się, jak dalece Europa została oszukaną przez politykę moskiewską.

— Słowem, ekscellencja chcesz, bym zrobił coś w rodzaju „sprostowania."

— Chcę przedewszystkiem, byś pan przez nikogo nie został w błąd wprowadzony i byś miał wszelką łatwość widzenia i osądzenia rzeczy.

Pożegnałem się z gubernatorem, którego zresztą miałem zobaczyć jeszcze tego wieczora na objedzie u konsula.

— Czy wiesz pan, powiedział pan Flesch gdyśmy wracali, że wszystko co on mówił jest prawdą. Mają oni tu jeszcze w więzieniu, które pan widziałeś, buntowników, uwięzionych za sprawę na stacji Belowa, którzy wszystko wyznali i którzy czekają, że lada dzień zostaną powieszeni. Szkoda że pan nie mówisz po bułgarsku, mógłbyś zobaczyć się i rozmówić z nimi.

— Tak jest i w końcu oznajmią im, że mają być ułaskawieni.

Owę sprawę stacji w Belowa opowiadał mi już w Konstantynopolu p. Kuhlman. Teraz poszedłem na stację w Adrjanopolu, by pomówić o niej z Europejczykami, których świadectwo nie mogło być podejrzanem. Oto jak się rzecz miała: (C. d. n.)

odraczając to na przyszłe najbliższe posiedzenie, przystąpiono do odczytania wniosków treści następującej:

I. Zważywszy, że nauczyciele po miasteczkach tak szkół wydziałowych, jako i 4, 5 klasowych nie posiadają do swej pławy ani wolnego pomieszkania, opału i ogrodu, zważywszy, że żyjąc w miastach powiatowych w społeczeństwie inteligencji wchodzą, muszą przeto mieć przyzwoite pomieszkanie i odpowiednie ubranie, na co w teraźniejszych czasach gdzie ceny przyzwoite i posiadanie znacznie w górę się podniosły, płacę 300, 450 i 500 guld. jaką teraz nauczyciele tychże szkół pobierają, w żaden sposób wystarczyć nie może; zważywszy dalej, że według nowego planu nauki wydanego przez Radę szkolną krajową z r. 1875 a już w życie weszłego, nauka ogólna we wszystkich szkołach, ale poszczególnie w wydziałowych i 4, 5klasowych nie tylko ilością przedmiotów, ale i ilością godzin w dwójnasób znacznie rozszerzoną została, wypada przeto zrównać nauczycieli pod względem płacy stosownie do kwalifikacji I kategorji szkoły, bez względu na to czy nauczyciel umieszczony w wielkiem mieście, jak np. we Lwowie, Krakowie, czy w Kulikowie, Rawie, Złoczowie lub innem małem miasteczku.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i uchwalono odesłać do głównego zarządu.

II Zważywszy, że jeszcze wiele szkół, jak np. w Uhnowie, miasteczku o przeszło 2000 mieszkańcach, dotychczas zorganizowanych nie zostało, co zły wpływ na szkolnictwo w tych stronach wywiera, a nauczyciele materjalnie i moralnie czują się pokrzywdzonymi; wypada przeto, aby takie szkoły jaknajprędzej zorganizowane i zaległe należytości nauczycielom tychże szkół niezorganizowanych, od czasu organizacji innych szkół, odpowiednio do liczby ludności ustawą oznaczonych wypłacone zostały.

Wniosek przyjęto i jak poprzedni uchwalono.

III. Zważywszy, że rady szkolne miejscowe czynności swoje albo wcale zaniedbują, albo je tak wypełniają, że przez to rozwój szkół ludowych nie tylko jest zatamowanym, ale nadto jak wiadomo z doświadczenia, to zaniedbywanie czynności rad miejscowych zły a nawet i szkodliwy wpływ na szkolnictwo wywiera, wypada przeto wyjednać u dotyczących władz, aby zakres działania rad szkolnych miejscowych ściśle ograniczono tylko do spraw administracyjnych, zakres pedag. i dydakt. zaś, jak również prawo udzielania nauczycielom prezenty, przyznano bardzo często nadchodzą intrygi i nieporozumienia a wkraczające godności nauczycieli od nich usunięto, a Radzie szkolnej kraj. i radom szk. okręg. przydzielone zostały.

Wniosek przyjęto i jak powyższe uchwalono.

IV. Oddział Tow. ped. Bełz-Rawa porucza swemu zarządowi, aby tenże odniósł się do głównego zarządu, aby między wnioskami 11mu walnemu zgromadzeniu pod dyskusję podanemi umieszczono także, aby lata służby u nauczycieli z 40 na 30 lat zniżone zostały, i aby dodatek 5letni nie tylko stałym, ale i prowizorycznym nauczycielom od czasu otrzymanej kwalifikacji, czy to dawniejszej, czy teraźniejszej i od czasu objęcia posady przyznany był.

Po przedyskutowaniu i uchwaleniu powyższych wniosków przystąpiono do wybrania delegata na 11te walne zgromadzenie do Tarnopola.

Zgromadzenie obrało jednogłośnie p. Edw. Orleckiego sekretarza, oceniając dar pięknej wymowy jego i sprężystość w działaniu.

Przy zamknięciu zgromadzenia sekretarz Orlecki podziękował przewodniczącemu imieniem zgromadzenia za jego trud, wytrwałość jego zasług, jakie czcigodny i powszechnie poważany staruszek, młodzieńczą energją, popiera sprawy szkolne każdego i w każdej okoliczności jako delegat w radzie szkolnej okręgowej sokalskiej staje w obronie szkół i nauczycielstwa.

Kronika zdrojowisk krajowych. Iwonicz. Tutejszy zakład zdrojowy wyrabia i rozsyła drogą handlową następujące przetwory balneoterapeutyczne z wód iwonickich otrzymane: sól iwonicka, której używa się na kąpiele; ług iwonicki do zewnętrznego użycia, tudzież muł iwonicki używany do okładów. Sól i ług rozsyłane są w puszkach blaszanych, a muł w paczkach drewnianych. Cena soli iwonickiej (za 5 kilogram.) zł. 7 ct. 50, ług (za 5 litrów) zł. 7 ct. 50, a muła (za 5 kilogramów) zł. 5 ct. 50. Szczawnica. Zdrojowisko Szczawnickie pozyskało nowy rozbiór chemiczny tutejszych wód lekarskich ze źródeł: Wandy i Szymona, świeżo dokonany przez prof. Radziszewskiego. — Iwonicz. Tutejszy zakład przysłał ponowny analityczny rozbiór chemiczny swych wód i gazów źródła „Bełkotka", umiejętnie wykonany przez prof. Radziszewskiego.— Krynica. Do d. 5. bm. przybyło 94 rodzin z 181 osobami.

Poznań 18. czerwca. Komisja dramatyczna tutejsza konkursowa w celu ocenienia nadesłanych utworów, skończyła swe prace, przyznając nagrodę marek 600 autorowi dramatu „Kiejstut," oraz pochwałę z zaleceniem do grania tragedji „Gorysława," a zaleceniem do grania komedji: „Dla dobra ogółu." Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem „Kiejstuta" jest p. dr. Adam Asnyk (El...y), tragedji „Gorysława" p. Eliza z Ruszkowskich Tuszowska (Julian z Poradowa), a komedji „Dla dobra ogółu" p. Jordan z Warszawy, znany autor „Wędrówek Delegata." Ponieważ z wyż znaczonej kwoty marek 1.500 pozostało 900 marek, zatem komisja wyraziła życzenie, aby kwota powyższa na nowy konkurs dramatyczny użytą i w skutek tego nowy konkurs rozpisanym został — do czego, jak sądzimy, tow. przyjaciół nauk się przychyli.

Towarzystwo operowe p. Amana, goszczące w polskim teatrze, jeszcze pięć tylko przedstawień oper jako to: „Trubadura, Łucja z Lamermoor, Wesołe kobiety z Windsoru itd.

Ks. proboszcz Z. der z Żytowiecka zaczął w tych dniach odsiadywać w więzieniu koźmińskiem czteromiesięczną karę, na jaką skazany został za mowę mianą na wiecu.

Warszawa 18 czerw. (Różne wiadomości.) Wystawa obrazów i w ogóle prac pozostałych po śp. Józefie Szermentowskim urządzona w sali wystawy Towarz. zach. sztuk pięk. otwartą zostanie dnia 19. bm. Prócz obrazów, studjów i szkiców krajobrazowych, będą wystawione rysunki i sie... Dochód z wystawy przeznaczony na fundusz dla sierot po malarzu. Od szybkiej sprzedaży zależy zabezpieczenie przyszłości osieroconych. Wystawa śp. Szermentowskiego trwać będzie cztery tygodnie.

Z różnych stron kraju donoszą o świetnych widokach na urodzaje, które daj Boże, aby nie zawiodły rolników. Oziminy wszędzie prawie przedstawiają się nader korzystnie, a zasiewy jare ukończono przy pomyślnej pogodzie.

Z Jarmoliniec na Podolu donoszą o strasznej burzy gradowej. Przestrzeń zniszczona przez grad rozciąga się od 3—4 wiorst wszerz. Grad dochodził wielkości laskowych orzechów. Wszystkie oziminy zostały zupełnie zniszczone.

Z Wołynia piszą, że w powiatach Starokonstantynowskim i Zasławskim panuje obecnie jakaś straszna zaraza na bydło. Są wsie, w których ani jeden egzemplarz nierogacizny nie został. Mimo to jednak miejscowe władze i gminy nic nie przedsięwzięły, aby przeszkodzić rozrostowi tej choroby, która co dzień po kilka tysięcy rubli wyrywa z kieszeni wieśniakom. Zwołane gromady i zapytane: „Jakże panowie gromada, co robić?" — „Abo ja znaju — odpowiadają pojedyńczo, szepcą w dodatku — bierit, żeb was za boki brało, tilki nas nie czipajtie." To też nikt się ich nie czepia, ale zaraza za to z miata bydło setkami.

Wiedeń 18. czerwca (Kronika wiedeńska.) Jutro i pojutrze odbędzie cesarz rewję pułków piechoty nr. 1 i nr. 20 w Praterze. — Dzisiaj dawał cesarz posłuchanie marszałkowi krajowemu Tyrolu hr. Bossi-Fedrigotti, a nowomianowany biskup z Fünfkirchen dr. Ferdynand Dulanszky składał przysięgę. — Ks. Alfred August Windischgraetz wziął dziś ślub z księżniczką Gabrjelą Auersperg. — Dziś dom cesarski obchodził smutną rocznicę śmierci arcyksięcia Maksymiljana, cesarza meksykańskiego. — Przed dwoma dniami wielki pożar dotknął miasteczko Amstetten w Niższej Austrji. Zgorzało 112 domów, przyczem spaliła się jedna kobieta, teściowa samego burmistrza; około 300 rodzin jest bez dachu. Ratunkiem zajmowało się aż 15 ochotniczych straży z całej okolicy. — Zamek w Erlaa, posiadłość zmarłego Bäuerlego, nabywają jezuici, by tamże pomieścić nowe kolegjum. — W Bozen rozpoczął się dziś proces karny Francuza Tourville, który jest poszlakowany o umyślne zamordowanie swojej młodej żony podczas zwidzania Alp tyrolskich. Znaleziono bowiem jej zwłoki strącone w przepaść 75 sążni głębokości. Tourville po tej katastrofie ujechał do Anglji, lecz na reklamację sądu austrjackiego został tam uwięziony i przystawiony.

Paryż 17. czerwca. (Drobiazgi paryskie.) W budżecie miasta Paryża dochody na rok przyszły 1878 obliczono na 254,837.182 franki. Samą opłatę od trunków oszacowano na 121 miljon.; towarzystwo gazu płaci $8^1/_2$ milj.; jeneralne towarzystwo omnibusów za prawo cyrkulacji 4 milj. Natomiast umorzenie pożyczek wynosi 106 milj. Utrzymanie prefektury $4^3/_4$ milj.; na sztuki piękne przeznaczono 888.000.

Donosiliśmy niedawno, że Aleksander Dumas podał się do dymisji z towarzystwa literackiego. Gdy towarzystwo podanie to odrzuciło, motywując je tem, że żaden członek jego nie ma prawa podawać się do dymisji, Aleks. Dumas ponowił żądanie swoje z urzędu przez woźnego sądowego.

Od niejakiego czasu w *Café des Ambassadeurs* i *Alcazar*, które jak wiadomo należą do pierwszorzędnych tak zwanych *Cafés chantants*, młodzi ludzie należący do lepszego towarzystwa bawili się w to, że pojawiających się na scenie niektórych artystów witali docinkami, gwizdaniem i ironicznemi wykrzyknikami, tak że przedstawienie musiano przerywać ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności. Napróżno właściciele zakładów upraszali młodych ludzi, by się zachowali spokojnie; w przeszły czwartek nakoniec niesforne hałasy doszły do takiego stopnia, że postanowiono wystąpić energicznie. Rozmieszczono w sali znaczną ilość ajentów i gdy krzyki powstały aresztowano najniespokojniejszych w liczbie szesnastu. Komisarz policji ukarał ich bardzo trafnie: odłożył przesłuchanie aresztowanych do dnia następnego i eleganccy krzykacze musieli przepędzić całą noc w kordegardzie na słomie. Na drugi dzień wypuszczono ich z admonicją.

Na upałach panujących w Paryżu obecnie wiele cierpią miejscowi rzeźnicy. Policja targowa całemi furami konfiskuje mięso, które bardzo prędko się psuje. Mięso to odwożą do *Jardin des Plantes*, gdzie delektują się niem hyeny i szakale. Lwy nie chcą nawet dotknąć nieświeżego mięsa.

Pewien młody człowiek, wyzwany na pojedynek, udał się do nauczyciela szermierki z prośbą, by mu ten dał kilka lekcyj. Po kilku minutach ćwiczenia nauczyciel zatrzymuje się i mówi do swego ucznia: „To nie tak się robi... trzeba więcej energji! nacieraj pan na mnie jak gdybym był największym jego nieprzyjacielem." — „Ależ ja nie mam żadnego żalu do mego przeciwnika... i w ogóle nie mam nieprzyjaciół." — „Ale zawsze potrzeba więcej ognia... Wystaw pan sobie, że masz przed sobą swego wierzyciela." — Usłyszawszy to młody człowiek rzuca się na nauczyciela i tak gwałtownie uderza go w piersi, że floret łamie się na dwoje.

Oryginalną kontrybucję wojenną nałożyli Anglicy na króla Dahomeju w Afryce, z którym w roku zeszłym toczyli wojnę. Król ten musiał im złożyć jako wynagrodzenie kosztów wojennych 500 beczek olejku palmowego, poczem d. 12. maja Anglicy znieśli blokadę wybrzeży, a olejkową kontrybucję ową naładowali na okręty, ażeby odwieść ją do Anglji. Pozazdrościł im jednak palmowego okrętu Ocean, jak bowiem donosi telegram biura Reutera, dnia 18. maja rozbił się do szczętu w pobliżu przylądka Palmas parowiec liverpoolski Gambia, wiozący na swym pokładzie 200 beczek z kontrybucji dahomejskiej. Podróżnych i załogę statku wprawdzie ocalono, lecz pocztę, tłomoki i wszystek olej palmowy pochłonęło morze.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 19. bm. Licytacje. Realność pod l. 56 Zaleszczykach. Cena wywołania 2053 zł. — Realność pod l. 48 w Gaci (powiat Przeworsk). Cena wywołania 2945 złr. — Realność pod l. 3 w Brusturach (powiat Kossów). Cena wywołania 504 złr. — Realność pod l. 307 i 308 w Białej. Cena wywołania 25.081 zł. i 535 zł. — Konkursa. Posada lekarza salinarnego w Łanczynie, płaca 300 złr.

Ogólne sprawozdanie kasowe stowarzyszenia pocztmistrzów, poczteksp edjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i w. ks. Krakowskiego po dzień 1. czerwca 1877.

Winien: Udziały członków 11.045 złr. 79 ct. Pożyczki na skrypta i weksle 3.630 złr. 26 ct. Procenta 307 złr. 70 ct. Fundusz rezerwowy 468 złr. Koszta administracji 1.035 złr. 87 ct. Fundusz pensyjny 3 złr. Zaległe procenta za rok 1876 68 złr. 23 ct. Razem 16.548 złr. 85 ct.

Ma: Udziały członków 610 złr. Pożyczki na skrypta i weksle 14.928 złr. 79 ct. Koszta administracji 776 złr. 72 ct. Gotówka z końcem maja 1877 282 złr. 84 ct. Razem 16.548 złr. 85 ct.

Ogólny przychód kasowy wynosi 16.548 złr. 85 ct. Ogólny rozchód kasowy wynosi 16.548 złr. 35 ct. Ogólny obrót kasowy wynosi 33.096 złr. 70 ct.

Rohatyn dnia 10. czerwca 1877.

Chudzicki, rachmistrz. — *Kowalewski*, prezes stow.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprawozdanie Izby kupieckiej. Lwów dn. 19. czerwca 1877. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona zł. 11·25 do 11·75, pszenica biała 11·50 do 12 —, żółta 10·50 do 11·25, średnia —·— do —·—, żyto 8·— do 8·50, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·75 do 7·25, pastew. 6·— do 6·50, owies złr. 6·80 do 7·—, groch do gotowania złr. 7·80 do 8·25, pastewny złr. 7·— do 7·40, wyka złr. 5·25 do 5·25, bób złr. 8·— do 8·25, kukurudza stara złr. 6·30 do złr. 6·60, nowa złr. 6·— do 6·25, rzepak zimowy złr. —·— do —·—, rzepak jesienny 14·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna 40·— do 50·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 32·40, w terminach w miesiącu Lipcu - Wrześniu 32·90.

Waluta: mark złr. —·$61^3/_4$; rubel $1·35^1/_2$, Napoleondor złr. 10·09.

Wiedeń 18. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1962, razem 4449. Targ był lepiej ożywiony jak przeszłego tygodnia. Za galicyjskie woły płacono złr. 54—57, węgierskie 58·50, prima dwie partje po zł. 59, kolorowe zł. 58—67 za 100 kilo. Wszystko sprzedano. Spodziewać się można że na przyszły tydzień mniej wołów przypędzą, a gdyby nawet przypędzono i 4500 wołów, to cena będzie lepszą, ponieważ bardzo potrzeba. Krzysztofowicz, Caffé Stierböck Leopoldstadt.

Gdańsk 16. czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe). Do wtorku mieliśmy powietrze nader gorące, lecz wieczorem dnia tego ochłodziła się temperatura ulewnym deszczem, który naprzemian z pogodnem powietrzem trwał do czwartku; odtąd nastąpiło znowu cieplejsze powietrze. Zmiana ta była na siewy bardzo pożądaną i takowe znaczne w ostatnim czasie zrobiły postępy.

W Anglji nastąpiło po kilku cieplejszych dniach chłodniejsze powietrze, które na siewy nader korzystnie wpływa, lecz żniwo będzie tamże zapewne znacznie opóźnione, gdyż roślinność w skutek ciągłego zimna powoli się rozwijała. Zdanie, że do nowego żniwa, t. j. do 1. września Anglja na konsumcję znaczne ilości mąki potrzebować będzie, wszyscy tamże podzielają; import, któryby te potrzeby mógł zaspokoić, gdyż angielscy producenci bardzo mało zboża już posiadają, szacują na 5 miljonów kwarterów, podczas gdy obecnie do Anglji tylko 1 miljon kw. pszenicy płynie, a na głównych składach zapasy znacznie się zmniejszyły. Wstrzymywanie się od zakupów dalszych ze strony tamtejszych młynarzy jest tak znaczne, że nowa zniżka o 1 — 2 p. na kwarterze przez to spowodowaną została. Targi angielskie miały w tym tygodniu usposobienie nader wątłe i tendencję zniżkową, co i inne miejsca handlowe kontynentu powodnje do przybrania równego charakteru. Nadeszłe, jako też i płynące ładunki nie miały popytu. W tygodniu do 1. bm. eksportowano do Anglji 1,016.949 ctr. pszenicy i 235.159 ctr. mąki, w porównaniu 1,209.699 ctr. pszenicy i 256.203 ctr. mąki w tygodniu poprzednim i w porównaniu 899.964 ctr. pszenicy i 404.254 ctr. mąki w tym samym tygodniu roku 1876. Do 7. bm. natomiast znajdowało się w drodze do Anglji 905.000 kw. pszenicy, w porównaniu 1,209.699 kw. w tygodniu poprzednim i w porównaniu 1,280.000 kw. w równym tygodniu r. 1876.

Londyn pozostał w poniedziałek i środę niezmiennie, lecz bez chęci kupna. Liwerpol notował pszenicę o 1—2 p. niżej. W Hull panowała tendencja zniżkowa, w Leith usposobienie niezmienne. Nowy Jork notował zniżkę. Targi francuskie wątłe, przy tendencji zniżkowej, również i belgijskie, oraz holenderskie. W południowych Niemczech targi spokojne, w Austro-Węgrzech słabe. Berlin w tym tygodniu chwiejny, notował pszenicę o $6^1/_2$ m. niżej jak w zeszłą sobotę.

Na naszym placu zbożowym panowało w początku tego tygodnia nader słabe usposobienie i pokup codzien nie się zmniejszał. Dowóz, niezbyt duży, nie dawał nadto eksporterom dostatecznego wyboru, a zresztą nie było także okazji do korzystnych sprzedaży za granicę, gdyż ceny nasze są stosunkowo do cen kraju importu potrzebujących jeszcze za wysokie. Od środy jednakże okazało się nieco chęci kupna, prawdopodobnie w skutek sprzedaży, poczynionych we wschodniej i zachodniej Anglji, a właściciele zdołali dotychczasową zniżkę przy zmniejszającym się dowozie wyrównać. Tygodniowy obrót pszenicy wynosił 2400 ton. Żyto słabo i bez większego pokupu, gdyż ziarno moskiewskie obecnie w poślednim dowiezione gatunku, nie kwalifikuje się do eksportu. Jęczmień bez obrotu. Groch nawet po cenach zniżkowych bez pokupu. Rzepak bez obrotu.

Płacono za 1000 kilogramów wagi holenderskiej:

Pszenicy rossyjskiej	120—122	kilogr.	193 —212	marek.
„ „ lepszej	—	„	—	„
„ czerwonej	—	„	—	„
„ pstrej	121—126	„	230—243	„
„ jarej	133	„	251	„
„ białej	—	„	—	„
„ wys.pstr. szklist.	131	„	260	„
„ jasno-pstrej	124—129	„	245 250	„
Żyta rossyjskiego śwież.	117—120	„	145 —148	„
„ dolnopolskiego	120	„	$162^1/_2$	„
Jęczmienia małego	—	„	—	„
„ dwurzędnego	—	„	—	„
Koniczyny czerwonej	p. 100 k.		—	„
„ białej	„	„ „	—	„
Grochu do gotowania	„	„ „	120—132	„
Wyki	„	„ „	—	„
Owsa krajowego	„	„ „	—	„
„ rossyjskiego	„	„ „	120	„

A. Mjakowski i Sp.

Ostatnie wiadomości.

Z Konstantynopola telegrafują d. 19. czerwca: Obiegają pogłoski o wielkiej klęsce Moskali w Azji; szczegółów bliższych jeszcze nie ma. Sulejman pasza pobił Czarnogórców pod Presieką i następnie śród ciągłych bojów sforsował przesmyki Ostroga.

Udzielono nam szczegółów, zawartych w drugim liście tego samego ochotnika, który ze 40 legionistami polskimi został wyprawiony na azjatycki teatr wojny dla wciągnięcia dezerterów z wojska moskiewskiego. Ekspedycja ta pod komendą majora Meszczyńskiego wysiadła nie w Batum ale w Trebizondzie. Tam przyjęto ją z wielkim entuzjazmem. Miasto dało obiad na cześć legjonistów. Pomaszerowali oni następnie do Erzerum, gdzie jak im wiadomo, znajduje się bardzo znaczna liczba dezerterów. List tchnie wielką otuchą w powodzenie organizacji.

Abendblatt ogłasza cyrkularz Gregra do gmin, wzywający do manifestacyj na cześć „bohaterskiego rossyjskiego narodu." Starostowie otrzymali polecenie udaremniać podobne demonstracje.

W angiel. Izbie niższej minister marynarki zbijał d. 19. bm. niepokojące zdania o zbudowanych na wzór „Inflexible" pancernikach. Powiedział on, iż Anglja co do fabrykacji torpedów wyprzedziła wszystkie inne kraje. Anglja nie ma zamiaru budowania wielu łodzi torpedowych, które nie okazały się przydatnemi do żeglugi morskiej. W Izbie wyższej, przy rozprawach nad projektem do ustawy o pogrzebach, przyjęto większością 16 głosów artykuł, któremu się rząd sprzeciwiał, dozwalający jedynie anglikańskiemu kościołowi publicznych, pogrzebowych uroczystości. Dalsze rozprawy odroczono, ażeby rząd mógł nad tą kwestją się zastanowić.

Z Zary telegrafują dnia 19. czerwca do *Gaz. Nar.*: Turcy wtargnęli w trzech kolumnach do Czarnogóry; jedna przez Ozdrinik (od Niksicza) do Dersna, druga doliną rzeki Cety do Dopoliewic, trzecia przez Povia ku Bogeticom, gdzie Czarnogórcy mają nagromadzoną amunicję i żywność, i gdzie od wczoraj trwa walka. Główna kwatera księcia jest w Oranidole.

W Bukareszcie wszystkie interesa są w zastoju. Papierowe pieniądze przyjmują się niechętnie i zapewne w krótkim czasie zupełnie wartość stracą.

Wojska wysyłane obecnie z północnej i środkowej Moskwy ku południowi, według wiarogodnych wiadomości składają się ze zwołanych urlopników prawie inwalidów, nie bardzo miłe wrażenie sprawiających. Udają się oni częścią do Rumunji, częścią na brzegi morza Czarnego i Azowskiego.

Parlament turecki przy rozpatrywaniu budżetu rozmaitych ministerstw wykreślił ogółem 300.000 funtów. Izby miały być zamknięte wczoraj.

Rokowania o ewentualne zawarcie rumuńsko-moskiewskiego przymierza trwają dalej. W całej Rumunji widać symptomata rozpoczęcia operacyj wojennych.

Rząd turecki uwiadomił reprezentantów mocarstw zagranicznych, że torpedy zapuszczone przez Turków w Dunaju, w Dardanelach i w porcie Saloniki są elektryczne, a nie takie, które wybuchają przez nacisk. Skutkiem tego okręty państw neutralnych mogą bezpiecznie przepływać, gdyż torpedy eksplodują tylko przez uderzenie baterji elektrycznej.

Jenerał Klapka wyjechać miał do Erzerum, aby zdać sprawę sułtanowi z położenia rzeczy na azjatyckim teatrze wojny.

Wojska egipskie, które przybyły do Stambułu, liczą 12.000 ludzi.

Podług nadeszłych z Rumunji wiadomości do Wiednia, w wojsku moskiewskiem nad Dunajem wybuchła cholera.

Według ostatnich wiadomości przyszło we francuskim senacie do sensacyjnego epizodu po odczytaniu mesażu Mac-Mahona. Jeden z senatorów zapytał, kto kontrasygnował mesaż prezydenta? Na to porwał się z swego miejsca Wiktor Hugo i z całej siły, grzmiącym głosem zawołał: „Polignac!"

Ateńscy studenci zorganizowali się w towarzystwo pod nazwą falangi. Związek ten ma na celu roznamiętnić opinię kraju i porwać go do akcji wojennej.

Ateny 19. czerwca. Umarł dziś poseł austro-węgierski, Münch-Belinghausen.

Przy wyborach w V. berlińskim okręgu przeszedł Zimermann 6200 głosami przeciw socjaliście Kappelowi, który otrzymał 3217 głosów.

Na księdza Schrötera, dyrektora seminarjum w Faldzie papież rzucił wielką ekskomunikę za to, że pojął żonę. Pomimo to Schröter pozostaje w urzędowaniu.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Z Biura korespondencyjnego.

Stambuł 19 czerwca. Izba zawotowała opodatkowanie pensyj urzędniczych, i uchwaliła zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej. Ale trzeciego czytania tej ustawy jeszcze nie było. Na dzisiejszem posiedzeniu postawiono formalny wniosek o ustanowieniu komisji nieustającej. Dzisiejsze posiedzenie Izby nie jest jeszcze ostatniem. Izba będzie miała jeszcze kilka posiedzeń.

Wczoraj odpłynął do Batum Derwisz-pasza z licznem wojskiem nieregularnem, które defilowało przed sułtanem.

Książę Hassan, syn Kedywa egipskiego, brał udział w dzisiejszej Radzie ministrów, która była na nadzwyczajne posiedzenie zwołaną. We czwartek udaje się on do Warny.

Sułtan postanowił własnym kosztem wybudować pałac dla gr. orjent. ekumenicznego patrjarchy w Stambule.

W potyczce pod Alaszkert (właściwie pod Mollah-Sulejman) stoczonej w sobotę, obie strony — jak donosi Muktar-pasza, miały wielkie straty, lecz strata Moskali jest znaczniejszą. (Wczorajsza depesza Muktara-paszy wspomniała, że Moskale, prawdopodobnie z korpusu jen. Tergusakowa, stanowiącego lewe skrzydło armji azjatyckiej, — zostali odparci. Biuletynu moskiewskiego o tej potyczce jeszcze nie ma; Red.)

Telegramy zbożowe z dnia 19. czerwca. Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·00; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·35, Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 245·00, żyto loco 157·00, okowita 51·20; Szczecin: pszenica na czer.-lip. 242·00, rzepak na wiosnę 291·00; Paryż: mąka 159 kilo 65·25.

Wiedeń, 20. czerwca, 10 godz. 45 min.

Akcje Kredytowe .	141·70	Akcje kolei Kar-Lud.	212·—
„ Anglo-Austr.	63·50	„ „ Połndn. .	76·25
„ Unionsbank .	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank .	—·—	20-frankówka . .	10·09

Usposobienie: bez życia.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 19. czerwca, 2 godz. 25 min.

Losy kredytowe . .	162·70	Ung. Staats-Obl. 1877	62·—
Akcje Węgier. Kred.	134·25	Galic. Indemnizacja	84·75
„ Ang.-Austr. B.	68·50	1864 Losy . . .	130·50
„ Unionsbank .	45·75	Siedmiogr. kolej . .	82·—
„ kolei Kar.-Lud.	212·—	Verkehrsbank . . .	77·50
„ „ Północn.	188·25	Tureckie Losy . .	12·25
„ „ Połudn. .	76·50	Węg.-Gal. kolej . .	84·25
„ „ Alfölds. .	101·75	Baubank-Actien . .	—·—
„ „ Elżbiety	144·—	Staatsbahn	229·25
„ „ Lw.-Cz.	160·—	Bankverein	57·—
„ „ Węg. Pół.	97·—	Węgierskie Losy . .	78·—
„ „ Rudolfa	108·50	Reichsmark . . .	61·85
„ „ Albrechta	80·—	Rossyjskie banknoty	1·35

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 19. czerwca.

Jed. dług pań. w bank.	61·—	Londyn	125·25
„ „ „ „ sreb.	66·40	Srebro	111·25
Renta w złocie . .	72·85	20-frankówka . .	10·06
Losy pożycz. z r. 1860	111·50	Dukat ces. men. .	5·94
Akcje banku narod.	782·—	100 marek niemiec.	61·80
Akcje banku kredyt.	142·30		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	217·60	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe . .	228·50	Kolei Rumuńskiej .	13·25
Lombardy	128·50	Austrjackie banknoty	161·85
Galicyjskie	86·—	Uspos. —	

Paryż. 3% renty 69·75; Lombardy —·—

Przyjechali do Lwowa dnia 20. czerwca.

Hotel Zorza. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, B. Horodyski ze Zbydniowa, H. Kieszkowski z Krakowa.

Hotel Langa. H. br. Poten z Łahodowa, S. Weinstein z Tłumacza, M. Popper z Pragi, J. Friedmann z Wiednia, M. Katz z Lipska, D. Löwy, J. Goldstein i J. Glüch z Wiednia, J. Srb z Pragi.

Hotel Warszawski. W. Czechowicz z Potoka, B. Boniecki ze Złotnik, J. Wilczyński z Kołokolin.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 8 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. miesz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. miesz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. miesz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 25. rano i o godzinie 5 minut 58 wieczór. — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. miesz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.) o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg miesz.)

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 19. czerwca.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	213 —	207 75
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	102 —	99 —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	229 —	225 —
„ Kred. gal. à 200 zł.	222 —	218 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 70	82 85
„ „ „ 4 „ „	77 25	76 25
„ „ „ 5 „ „	83 70	82 85
Banku Hipotecz. galic. 6%	87 —	86 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 25	87 50
Ogólz. rolz. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 75	84 50
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	89 —
Losy miasta Krakowa . .	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 50	18 50
V. Monety.		
Dukat holenderski . . .	6 —	5 87
„ cesarski	6 05	5 92
20 frankówka	10 15	10 04
Pół imperjał rossyjski . .	10 45	10 15
Rubel rossyjski srebrny .	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 85	1 84
100 marek niemieckich .	62 50	61 50
Srebro za 100 zł. . . .	113 —	111 —
Kupony w sreb. za 100 zł.	112 75	110 50
Wiedeń, 18. czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 15	61 —
„ „ „ „ srebr.	66 50	66 30
Renta w złocie za 100 pap.	72 90	72 70
„ Oblig. indem. Niż. Austr.	—	103 —
„ „ „ czeskie	103 50	102 25
„ „ „ węgierskie	74 —	73 25
„ „ „ galicyjskie	85 30	84 10
„ „ „ bukowińsk.	84 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	72 50	72 —
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	98 50	98 —
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy .	96 95	96 80
4 „ galicyjskie	77 25	76 75
5 „ „	84 —	83 —
6 „ gal. Zakł. kred. włośc.	88 25	87 50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88 —	86 —
5% węgierskie listy .	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
5 „ Domen państw. 120 zł.	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	309 —	307 —
„ „ „ 1854	109 25	108 75
„ „ „ 1860	112 —	111 60
1/5 losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860 . .	120 25	119 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 75	130 75
„ prem. pożycz. węgier.	73 50	73 —
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	163 —	162 50
„ Żegl. par. na Dunaju	96 —	95 —
„ księcia Salma . . .	40 —	39 50
„ „ Palfy . . .	26 50	26 —
„ „ Klary . . .	30 50	29 50
„ hr. St.-Genois . . .	29 —	28 50
„ miasta Budy . . .	29 —	28 —
„ ks. Windischgrätz .	25 50	25 —
„ hr. Waldstein . . .	23 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	18 —	19 —
„ Rudolfa	18 75	18 50
„ tureckie 400 franków	12 70	12 40
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr. . .	784 —	782 —
Zakładu kredytowego . .	142 80	142 60
Żeglugi par. na Dunaju .	327 —	325 —
Kolei północ. Ferdynanda	1867	1863
„ rządowej fr. a. . .	229 50	229 —
„ wschod. c. Elżbiety .	144 50	144 —
„ Południowej . . .	78 —	77 —
„ Galicyjskiej . . .	212 20	211 80
„ Czerniowieckiej . .	100 50	99 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch. .	97 50	97 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 50	108 —
„ Alföld.-Fiumańskiej	102 75	102 25
„ Koszycko-Bogum. .	88 —	87 —
„ Siedmiogrodzkiej .	88 —	82
„ Cisańskiej	181 50	180 50
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	115 25	114 75
„ Franciszka-Józefa .	123 50	123 —
Banku anglo-austrjac. .	69	68 50
Zakładu kred. węgier. .	134 25	134 —
Banku franko-austrjac. .	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal. . . .	— —	— —
„ galicyj. hipotecz. .	— —	— —
„ dla obrotu rolnicz.	78 —	77 50

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ południow. 500 fr.	113 50	112 —
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	101 75	101 50
„ „ 100 zł. w. a.	98 50	98 —
„ „ w srbr. 5%	107 75	107 25
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	86 50	85 50
„ 5% w srebrze .	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł. .	— —	102 50
Emisja II. .	100 —	99 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	75 50	75 —
Emisja z r. 1867 .	72 50	72 —
„ Siedm. 200 zł. w. a.	59 25	58 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75 50	75 —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł. . .	86 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	6 —	5 98
„ dukat na wagę	6 —	5 98
20-frankówka . . .	10 08	10 07
Suwereny angielskie .	12 63	12 58
Imperjały rossyjskie .	10 38	10 30
Srebro	111 80	111 60
Srebro kupony . . .	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek. . .	61 95	61 85
Rubel pap.	1 85	1 85

Warszawa, 15. czerw.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	98 —
„ „ 2ej serji	— —	98 —
„ „ kupon	— —	$192^2/_3$
„ „ nowe	94 15	93 85
„ „ kupon	— —	$240^5/_{10}$
„ likwidacyjne .	82 90	82 60
„ kupon	— —	$15^5/_6$
Kolej warszaw.-wied. .	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

PARASOLKI

damskie od 80 cnt. do 10 złr.

3942 8-0 (4)

Miniardis, Point-Laces i inne najnowsze Krepinki do robót friwolitowych, Wzorki i Ceratkę gumową do tejże roboty, Szydełka, Widełka, Łudki i Pierścionki, **Nożyczki z fabryk angielskich** do haftu i do krawieczczyzny, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Liście do robienia kwiatów,

Środki, Owoce, Trawki, Mech, Łyczko, Rosę, Farby w płynie i proszku, Batyst, Papiery, Bibułki, Bawełnę zieloną, Pędzle, Sprężynki, Drucik, Szczypczyki, Pałeczki i maszynki wszelkie do odciskania kwiatów i liści.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.

PROSZEK do desinfekcji

LÜDER & LEIDLOFF Następców

w Berlinie,

jako najlepszy środek do desinfekcji przez powagi naukowe i władze rządowe uznany, do nabycia z przepisem użycia w skrzynkach po 3 kilogramy po **80 cnt. w. a.**

w aptece pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA

4120 we Lwowie. 3—0

Uwiadomienie.

Wynalazłem sposób **oszczędzania połowy kosztów paliwa w piecach piekarskich.** Ktoby chciał z mego wynalazku korzystać, zechce się zgłosić do mnie pod l. **119** ulica **Żółkiewska.** 4281 1—1

M. Gołębiowski i Spółka

Do wygrania!

3. Lipca

400.000 zł.

na promesę **los. kredytowych,** cena zł. 5.

Na promesę **m. Wiednia,** cena zł. 3.

23. czerwca

na los na cele dobroczynne rożne przedmioty ze złota i srebra, cena losu 50 ct.

Na los m. Krakowa, cena 16 zł.

Do nabycia *w handlu płócien i herbaty*

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Losy tylko za nadesłaniem gotówki wysełane bywają!

4219 2—2

Dla panów

właścicieli dóbr

potrzebujących pewnego i zdolnego oficjalisty do samodzielnego zarządu większym majątkiem, polecić mogę **p. Karola Kurczabińskiego,** którego w ciągu ostatniego półrocza z tej strony poznać u siebie miałem sposobność. 4245 3—3

Wróblowice 10. czerwca 1877.
Poczta Zakliczyn.

Adam Tabaczyński.

Ze zbioru majowego

1876.

Zupełnie świeży transport silnej, przyjemnej woni i ciemno naciągającej

Herbaty chińsko-rosyjskiej

poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

560 gramów czyli 1 funt w. w.

Congo cesarski 2 zł.
Herbaty familijnej 3 zł.
Melange de Moskau 4 zł.
Imperial 5 zł.
Proszku herbacianego 1 zł. 20 ct.
Ciast angielskich do herbaty 1·20 ct.
Flasz. Rumu starego I. sorty zł. 1.40
" " " II. " " 1.10

Łyżeczka poniżej wymienionej herbaty wystarczy na dwie szklanki wyśmienitej herbaty. 3434 62

Księgarnia

GUBRYNOWICZA & SCHMIDTA

we **LWOWIE,** przyjmuje przedpłatę na

„BLUSZCZ"

pismo tygodniowe illustrowane z modami dla kobiet.

Cena kwartalna z przesyłką na prowincję **złr. 3·80.**
" " we Lwowie . . . . . . " **3·—**

Podziękowanie.

Zasmucona rodzina ś. p. **Marcelego Twardowskiego** znalazłszy wielką ulgę w współczuciu znajomych i przyjaciół zgasłego, które okazać raczyli częstem odwidzaniem go w czasie długiej jego słabości, jako też przyłączeniem się do obrzędu pogrzebowego na dniu 10. b. m., składa Im wszystkim, również jak Przewielebnemu Duchowieństwu i świetnemu Zakładowi narodowemu imienia Ossolińskich najgorętsze dzięki za ten udział w cierpieniach jego i za oddaną ostatnią usługę! 4287 1—1

Mieczysław Twardowski,
syn, w swojem i rodzeństwa imieniu
Pius Twardowski,
Franciszek B. Twardowski,
bracia, w swojem i sióstr imieniu

Nakładem księgarni

WŁ. BEŁZY

we LWOWIE, w hotelu Żorża, tylko co wyszła broszura polityczna, rozbierająca kwestję legionów, p. t.:

„Na Dzisiaj"

do nabycia po **20 ct.,**

i wyborne dziełko Teofila Merunowicza

„Rozwój miasta Lwowa"

do nabycia w cenie **1 zł.**

4264 2—3

Najwyborniejsze

½ kilo

Pomadek . . . . zł. 1·50
10 gatunków karmelków zł. — 90
Owoce w konserwie . zł. 2·
Praliny czokoladowe Masons . . . . . zł. 2 —
Pieczywek do herbaty . zł. 1 20

O każdej porze najwyborniejsze

Lody

w różnych smakach, **mrożona kawa i czekolada, poziomki ze śmietaną** poleca

4051 2—24

Jan Müller

cukiernik obok Wiedeńskiej kawiarni.

Dla właścicieli

lasów i tartaków!

Właściciel dóbr, człowiek fachowy, zostający z pierwszorzędnemi domami handlowemi w Niemczech, Francji i Belgji w bezpośrednich stosunkach, załatwia sprzedaż lasów i wyrobów lasowych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Oferty pod adresem: **L. T. P. nr. 17,** w Administracji „Dziennika Polskiego". 4262 2 4

Zakład hydriatyczny FRANCISZKA MEDWEJA

w Zawałowie,

ma już łazienki uzupełnione, **pokoje** umeblowane do wynajęcia i przyjmuje gości za porozumieniem się listownem. Miejscowość i okolica urocze, park duży cienisty i rzeczne kąpiele w miejscu. Do Podhajec prowadzi gościniec kamienny. Do dworca kolejowego w Haliczu, Zakład wysyła na zamówienia listowne swoje konie. Poczta jest w miejscu. 4093 9—12

Codziennie świeże

CZEREŚNIE

włoskie

4225 2—0

poleca **HANDEL**

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku Vezba 42.

Masło do chleba

½ kilo 50 ct.

można dostać każdego czasu w mniejszej i większej ilości — nie mniej jednak jak 5 kilogramów — za zaliczką pocztową pod adresą: **M. P. Bolechów** poste restante. Za opakowanie liczy się osobno po 3 ct. od każdego ½ kilo. 4268 2—3

Swieże WODY mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych,

tegorocznego napełniania,

otrzymał handel 3893 20—0

W. MARSZAŁKIEWICZA

(przedtem KAROLA SCHUBUTHA),

we Lwowie, ulicu Krakowska pod l. 6,

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Przy odbiorze 60 flaszek lub baniek naraz, opakowanie gratis.

Cenniki na żądanie franko i gratis.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Alfred Biegelmeyer

4284 osiadł stale 1—3

w SAMBORZE.

Majątek ziemski

do **sprzedania,** 4 mile od Lwowa. Ornego pola 440 morgów, łąk 120, lasu 830. Budynki mieszkalne i gospodarcze murowane. — Bliższe szczegóły na listy pod adresem **G. J.** poste restante, Pod zamcze Lwów. 4285 1—3

Niniejszem pozwalam sobie przesłać zawiadomienie, że przeniosłem kancelarję moją w Wiedniu na

Stefansplatz Nr. 10.

Dr. Bronisław Zakrzewski

adwokat nadworny i sądowy.

4005 9—10



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jako-to wypadanie, płowienie, tworzenie się łuski, leczy w krótkim czasie, bez uciekania się do lekarskiego traktowania

Olejek taninowy Dr. Moras.

Flakon wraz ze sposobem użycia 2 złr.

NB. Po największej części wystarcza jedna flaszka.

Otrzymać można we **Lwowie u Zygmunta Ruckera,** w aptece pod „Srebrnym Orłem," ulica Krakowska. 3994 9—20

Wzmacnia porost włosów.

Zakład naukowy wojskowy

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników,** kadetów do linji i **oficerów rezerwowych,** tudzież do egzaminów wstępnych do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. zakładów wojskowych i załatwia wszelkie ku temu potrzebne kroki, podaria etc.

Zgłaszać się można co dzień od godziny 4. po południu. 4071 1—0

F. Koestlich,
ul. Ormiańska l 16.



Wojna

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY na wyprawy ślubne



A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakotez płotna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach: Towary nie konwenjujące zostaną chętnie zamienione, a nawet na żądanie frankowane, także pieniądze podług rachunku odesłane na powrót za zaliczką pocztową.

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1.50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrt. z gładk. albo zakładkowym gorsem	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik trykot. albo także kalesony, białe lub kolor.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik nocny, szyrtyng., z rąbk., w najlep. gat.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek piękn. płócien. z poręcz. za prawdziwe płótno	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 para kalesonów męskich, płóciennych	dawn. złr. 2. tylko złr. 1.—
1 piękny gorset haftowany	dawn. złr. 3, tylko złr. 1 50
1 koszula kretonowa, kolor., z poręcz. za prawdz. farb.	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko zrob.	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumbursk.	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z poręcz. praw.	dawn. złr. 4, tylko złr. 2 —
1 koszula balowa, pięknie haft. ręcznej roboty, naj. kr.	dawn. złr. 4, tylko złr. 2 —
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	dawn. złr. 4, tylko złr. 2 —
1 koszula damska haftowana, albo Angot	dawn. złr. 4, tylko złr. 2 —
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawn. złr. 4, tylko złr. 2
1 spodnica pięknie ubierana	dawn. złr. 4, tylko złr. 2
1 majtki damskie z haftowanemi wolantami	złr. 1, 1·20, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny	złr. 1·50, 2, 2 50
1 gorset z najlep. barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlep.	złr. 1·20, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. rumburg., gładka albo z zakładkami	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg., fantaisie haft., najlepsza	złr. 3·50, 4, 4·50, 5
1 koszula męzka z piersią fantaisie chiffon	złr. 2, 2·50, 3.—
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i bogato ubrane	złr. 1·50, 2, 2 50
1 koszula damska płócienna z haftowanym gorsem	złr. 4, 4 50, 5, 6 1
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantaisie, najl.	złr. 1·5[illegible]
1 koszula chiffon z haftem	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego	złr. [illegible], 8, 9, 10, 11
6 prześcieradeł ⁴/₄ szerokości bez szwu	złr. 9, 10
6 prześcieradeł ⁸/₄ szerok., bez szwu, czysto płócienne najl.	złr. 13·50, 14·50, 15·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. [illegible], 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. [illegible], 10, 11, 12, 15
1 sztuka 30 łokci ⁴/₄ szerokości płótna domowego	złr. 5·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 30 łokci ⁵/₄ szerokości płótna kreasowego	złr. 15, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci ⁵/₄ szer. płótna irland. i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, [illegible], 50
1 sztuka 54 łokci ⁵/₄ szer. rumburg. płótna	złr. 24, [illegible], 30, 33, 35, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	zł. 3, 3·50, 4, 5, [illegible]

Rabat: **Garnitur stołowy** na 6 **osób, adamaszkowy,** albo **24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zł.

Adres: An die



Wäsche-Brautausstattung-Fabrik

von **A. STRAUSS,**

Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 3881 6—10



Wiedeńskie Promesy komunalne zł. 2·50 | Ciągnienie już 2. lipca. Główna wygr. **200.000** złr.
Promesy Kredytowe . . . . . „ 4·— | Główna wygr. **200.000** złr.

Obie razem tylko 6 złr. i stempel.

W Serji wyciągnięty los Brunszwicki, którego ciągnienie przy ogólnej wygranej 300.000 mark nastąpi 30. czerwca, odstępujemy cały los oryginalny za 130 złr., połowkę za 70 złr., ćwiartkę za 35 złr., dziesiątkę za 14 złr., dwudziestkę za 7 złr. 4249 5—14

NYITRAI & Com., Wien, Kärntnerstrasse 16 eisernes Haus.

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

Do Krynicy

przybędę na sezon kąpielowy, zaopatrzywszy mój Magazyn w najpiękniejsze paryskie stroje i kwiaty

M. Topolnicka,

we Lwowie plac Halicki l. 1.

Dobra ziemskie Bojany

własność Dr. Stefana Stefanowicza, leżące na Bukowinie niedaleko granicy moskiewskiej i rumuńskiej, obejmujące obszaru dworskiego 2400 morg. ornego pola, 300 morgów sianożęci, 300 morgów pastwisk i łozów, ze wszystkiemi potrzebnemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, gorzelnią i masztarnią na 500 wołów, propinacją i t. d., są począwszy od **1. maja 1879 z wolnej ręki do wydzierżawienia.**

Nowo wstępujący dzierżawca może zasiewy ozime już w ciągu lata 1878 uskutecznić.

Bliższą wiadomość udziela c. k. notarjusz **Adolf Ingwer** w Sadgórze.

Ogród ludowy

MIŁOSZA STENGLA

przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7,

we czwartek dnia 21. czerwca b. r. i w dnie następne

występ sławnej

TRUPY ARTYSTÓW

cesarza Japońskiego Mikada,

pod dyrekcją pana **Louis Soulié,** byłego dyrektora cyrków.

Skład osób: Jaresto Mikiczy, Anduro Komokiczi, Moesta Namigoro, Mamonto Tojakiczi, Alesta Dandżyro, Romorro Macungori, Komesli Joszytaro Depesta Antonikiczi, Dovisto Sinkiri.

Program widowisk (każdy dzień inny), składać się będzie z 12 stu różnorodnych numerów wyższego japońskiego rozwoju sił fizycznych, żonglerstwa japońskiego, produkcji napowietrznych, wzlotów, prestidigatorstwa japońskiego, scen komicznych i intermedyj komików japońskich.

Ceny miejsc: Krzesło pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego rzędu **1** złr.; II. miejsce **70** ct.; III. miejsce **50** ct.; IV. miejsce **30** ct. Dzieci niżej lat 7 płacą na krzesła **70** ct.; na II. miejsce **50** ct.; na III. miejsc **30** ct.; na IV. miejsce **20** ct. C. k. wojskowość od feldfebla niżej płaci ceny zniżone.

Bilety nabywać można w kasie ogrodu ludowego od godziny 6. wieczór.

Programy przedstawień nabywać można w kasie ogrodowej.

Fotografie Japończyków sprzedają się po 1 złr. w większym formacie, w mniejszym zaś formacie po 50 cnt. 4265 4—8

Początek o godzinie 8½. wieczorem.

LOUIS SOULIÉ, dyrektor trupy.



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji, mam zaszczyt polecić

wielki mój skład

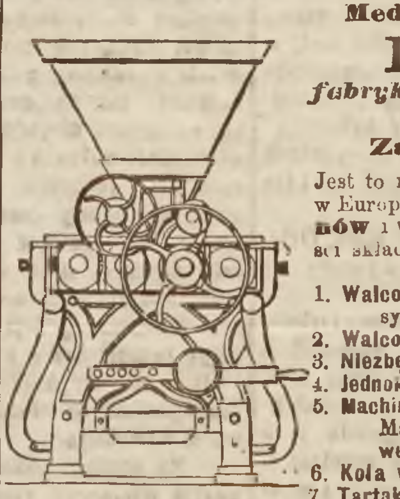
w Wiedniu, Kärntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 3343 69—0

Cenniki przesełam opłatnie.

Józef Warchałowski,
mechanik.

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.



Medal postępu 1873. Wiedeń.

L. NEMELKA

fabryka budowy młynów i maszyn

w Simmeringu pod Wiedniem.

Założona w roku 1847.

Jest to największy zakład do budowy młynów w Europie, dostarczyła dotychczas **4000 młynów** i wyrabia wszelkie do tego należące części składowe z żelaza i drzewa w największych rozmiarach, a prócz tego:

1. **Walcownie do robienia grysiku** (w 10 różnych systemach).
2. **Walcownie śrotowe.**
3. **Niezbędne przybory do ozyszczenia grysiku.**
4. **Jednokamienne przenośne młyny sztuczne.**
5. **Machiny parowe** z regulatorami Corlissa i **Mayr'a z mojemi patentowanemi płaskiemi wentylami.**
6. **Koła wodne i turbiny.** 4173 6—0
7. **Tartaki i t. d. i t. d.**

Przestrzega się od kupowania imitacyj patentowych!

Na żądanie rozsyłam gratis illustrowane katalogi, jakotez próbki wyrobów śrotowniczych i walcowniczych z twardej i miękkiej pszenicy galicyjskiej.

L. NEMELKA. *Wien, Simmering.*

Premjowane w Austrji, Anglii i Francji. Premiowane w Londynie, Paryżu (1867) i Wiedniu (1873).

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.

L'ANISINE-MARC

Płyn **przeciw newralgiczny** rusyjski Dra JOCHELSON jest środkiem higienicznym **najzupełniej nieszkodliwym,** który **w jednej chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bole zębów itd. — Cena **5** franków, pocztą **6** fran. **50** cent. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. **Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; we Lwowie w aptece P. Mikolascha.** 3824 10—15

GALICYJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY i KREDYTOWY

w gmachu teatralnym przy ulicy Teatralnej na dole,

podaje do powszechnej wiadomości, że

z dniem 15. czerwca 1877

otwiera

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i udziela pożyczek w myśl regulaminu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. czerwca 1877

na zastaw

a) wszystkich już do użytku przeszłych ruchomych przedmiotów wartościowych;
b) drogich kamieni, wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
c) towarów gotowych do konsumpcji jeszcze nie przeszłych, płodów przemysłu i przedmiotów handlu.

Pożyczka spłacona być może albo w całości przy upływie terminu, lub też w równych ratach miesięcznych albo tygodniowych.

Bliższe objaśnienia co do poboru procentów i kosztów powziąć można w biurze oddziału zastawniczego, gdzie też regulamin i tabela procentów i kosztów do przejrzenia służą.

Godziny urzędowe są:

w dnie powszednie od 9. rano do 3. popołudniu;
w dnie świąteczne od 8. rano do 10. rano. 4244 7—15

Dyrekcja.

GŁÓWNY SKŁAD

wyrobów piwnych ze sławnych browarów

ANTONIEGO DREHERA

ze Szwechatu,

we Lwowie ulica Sykstuska l. 8,

poleca 4269 2—10

Piwo eksportowe marcowe

znane jako piwo zawierające najwięcej ekstraktu i jako trwałe, chorym i rekonwalescentom przez znakomitości lekarskie polecone

w beczkach i butelkach

po najtańszych cenach przy najszybszej ekspedycji

Zamówienia przyjmują oprócz głównego składu we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 8 także: handle pp. Adama, Boziewicza, Bałłabana, Gromadzińskiego, Królikowskiego, Małeckiego, Mańkowskiego i Nowickiego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.